

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

**Biura Redakcji i Administracji: ul. Podwale 3. — Ekspedycja najejsowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12.** Pojedyncze numera do nabyć w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokółowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



## PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	96.— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokółowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, I. piętro (nad mezaninem).

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister Zdrowia Publicznego rekrutem z 5 października 1920 zamianował Walerego Włodzimierskiego, inspektorem farmaceutycznym przy Okręgowym Urzędzie Zdrowia we Lwowie.

Generalny Delegat Rządu zamianował Józefa Kurkiewicza, ad junktem farmaceutycznym przy Okręgowym Urzędzie Zdrowia we Lwowie.

W dzisiejszej *Gazecie Lwowskiej* ogłoszone jest Rozporządzenie Generalnego Delegata Rządu we Lwowie w sprawie handlu zwierzętami domowymi w Małopolsce.

## Sejm walny.

Poseidzenie 211-te z 18 b. m.

Początek o godz. 4:30 po południu. — W pierwszym czytaniu po przemówieniu p. Rajcy odesłano do komisji administr. ustawy o państwowej służbie cywilnej, o organizacji władz dyscyplinarnych i o ustawie emeryt. funk. państwowych. Również w pierwszym czytaniu odesłano do komisji jeszcze kilka ustaw, poczem w myśl wniosku komisji regulaminowej uchwalono wydanie sądom pp. Ramotowskiego i Dąbala.

Sprawę wydania p. Dąbala

referował p. Majewski. Wedle tego sprawozdania p. Dąbal oskarżony jest o to, że na wiecu w Tarnobrzegu publicznie obrzucał obelgami i stawiał ogólnikowe zarzuty złośliwego tona urzędnikom powiat., a zwłaszcza kierownikom stowarzyszeń spółdziel-

czych. Poszkodowani na podstawie art. 487 u. k. chcą pociągnąć p. Dąbala do odpowiedzialności karnej. Komisja regulaminowa biorąc pod uwagę, że zarzuty dotyczą kierowników stowarzyszeń spółdzielczych, przysłała do przekonania, że należy im dać możliwość oczyścić się z zarzutów i dlatego postanowiła wydać p. Dąbala.

P. Dąbal stwierdza, że oskarżyciele wnieśli przeciwko niemu skargę w odpowiedzi na interpelację wniesioną swego czasu do Sejmu, w której mowca zarzucił tym osobom nieporządku w Tow. „Gleba”. Interpelacja została wniesiona dnia 9 września 1920, dotąd jednak interpelant nie otrzymał odpowiedzi od Rządu. Interpelacja zarzucza starostwu tarnobrzieskiemu zbyt przychylnie traktowanie interesów obszarników z krzywdą ubogiej ludności. Dyrekcji zaś Tow. „Gleba” malwersacje z bożem kontyngentem. Obrażeni kierownicy tego Tow. mogli się odwołać do walnego zgromadzenia, czego jednak nie uczynili, wiedząc, że nie otrzymaliby votum zaufania.

Z porządku dziennego po referacie p. Rajcy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o budowie kolei Kokoski Gdynia, poczem Izba przystąpiła do obrad nad oświadczeniem Prez. Ministrów.

Dyskusja nad expose Prezydenta Ministrów.

P. książd Adamski stwierdza, że oświadczenie Prezydenta Ministrów jest dobre, ale pojawiły się obawy, czy zdoła on wykonać ten program. Stronnicstwo mowcy zachowuje się przychylnie, wobec P. Witosa, czego dowodem jest zasiadanie jego przedstawiciela w gabinecie, mimo to jednak stronnicstwo nie zręka się swobodnej krytyki. Mowca wita przychylnie zapowiedź Premiera prac nad udoskonaleniem armji, życzy sobie jednak, by Ministrowi spraw wojskowych udało się wykorzystać pozostałą jeszcze w wojsku metodę konspiracyjną; metodę jakiejś roboty politycznej, podziemnej i usunięcie wszelkiej tajnej i jawnej organizacji wojskowej nielegalnej.

Wspominając o oddziałach wojskowych

kobiet mowca oświadcza, że czas, by kobiety wrocily już do swoich właściwych zadań, które wobec znacznego wyludnienia powinny stać na pierwszym miejscu. Co do spraw zagranicznych cieszy nas podróż Naczelnika Państwa do Paryża. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę Ministra spraw zagranicznych na kilka rzeczy. Stale słychać u nas głosy krytyki co do naszych placówek zagran., niekiedy się zdaje, że dokonuje się nominacji na to, aby kogoś zrazić. Olbrzymia większość Polaków w Ameryce irytuje się, że im się posyła stale przedstawicieli lewicy.

Drugą sprawą jest sprawa Gdańska. Wspominao tu jak bardzo potrzebną jest tam polityka silnej ręki.

My znamy usposobienie Niemców i wiemy, że słabą polityką i bojaźliwością nie się nie zrobi. W sprawie Gdańska do bojaźliwości nie mamy powodu. Wprawdzie dziś Gdańsk może wyzyskiwać sytuację bo jest jedynym naszym portem, ale my mamy obszerną wybrzeże i możemy urządzić na niem port inny. Jeśli się jednak wstawia ciągle w Gdańszczan, że Polska bez nich obejść się nie może, to nie dziw, że im rogi urosły. W rzeczywistości Gdańsk jest więcej od nas zależny niż my od Gdańska. Zapytuję Ministra spr. zagr. czy jest prawdą, że gdy do Polski przyłączono część powiatu ostrowskiego w Prusach wschodnich, Polska wcale nie zajęła jej wojskowo, wskutek czego niepotrzebnie zarządzono tam plebiscyt. Dalej trzeba się było zająć pięciu gminami polskimi po prawej stronie Wisły, którym groził wciąż zalew Wisły i których mieszkańcy musieliby wskutek tego uciekać na terytorjum niemieckie.

Zwracam też uwagę, że jadąc z Pomorza do Torunia potrzebna aż 3 dni czasu. Ponieważ wolno z sobą zabrać tylko 1000 marek to zmusza ludzi do przemyślnictwa i łapownictwa. Co do sprawy wileńskiej to życzymy sobie, żeby ją załatwić najszybciej przez zjednoczenie Wilna z Polską.

Niepokojące są wiadomości o pertraktacjach gospodarczych z Niemcami. Zamiast powołać do nich znawców kupieckich i przemysłowców z zachodnich dzielnic Polski, po-

wierzono je ludziom nie dość dobrze poinformowanym, którzy są zbyt skłonni do ustępstw politycznych i gospodarczych. Nie zbyt wiele energii okazał rząd w zwalczaniu bezprawnego zakazu wywozu towarów z Niemiec do Polski, który to zakaz jest sprzeczny z traktatem pokojowym.

Niedopiniowano również tego, że w myśl traktatu województwa, odłączone od Niemiec mają przez trzy lata prawo wywozu towaru do Niemiec, wskutek czego wielka część towarów ulegnie zniszczeniu, bo Niemcy z pobudek politycznych zamkną granicę. Likwidacja majątków niemieckich w b. dzielnicy pruskiej musi się odbywać oględnie lecz bez ustępstw.

Sprawa opcji naszych Polaków w Niemczech niedomaga, podczas gdy Niemcy w Polsce dawno już wykonują prawo opcji i wolni są od pewnych podatków. Polacy, wracający z Niemiec do Polski, narażeni są na rozmaite opłaty i zatrzymywania im majątku. Zwracam uwagę Ministra skarbu na kwestję rynku naszej pożyczki w Ameryce.

Nasi rodacy wykupili tam za 15.000.000 dolarów naszą pożyczkę i obiecywano im wtedy, że złoży się w Ameryce pewną część tych pieniędzy, aby utrzymać kurs pożyczki, czego jednak nie zrobiono. Proszę o wyjaśnienie wiadomości co do jakiegoś układu między P.K.K.P. a jakąś amerykańską kompanją eksportową w sprawie przesyłek przekazów amerykańskich. Podobno ta amerykańska agitacja ma mieć jakiś przywilej pocztowy, co prawnie jest niedopuszczalne. W naszych konsulatach amerykańskich przesyłką przekazów pieniężnych zajmują się ludzie do tego nie przygotowani. Dzieje się też, że dla jakichś wyjazdów konsulaty nasze rzucają naraz na giełdzie znaczne sumy marek polskich. Np. w Nowym Yorku rzucono 40.000.000 wskutek czego kurs marki obniżono o kilkadziesiąt punktów. Czy Ministrowi skarbu jest wiadomem, że są urzędnicy, którzy pobierają pensję, a są urlopowani do prywatnej roboty politycznej. Prosiłbym także o wyjaśnienie, co do centralnej kooperatywy kolejowej, która podobno z różnych insytcji państwowych uzyskała 450 milionów Mk a dotych-

## „ELEKTRA”

Feliksa Płazka.

Feliks Płazek należy do pisarzy nieznanych. Od dwudziestu lat pisuje dramaty, które wydaje w niewielkiej ilości egzemplarzy, w szacie prostej, lecz pełnej smaku. Prócz bibjografów zna te rzeczy niewielu z tych, którzy z jakichkolwiek powodów kupili książkę, znegceni tytułem. Osobiście znam „Pogrom”, „Ejrene” (wychodziła w *Pracelnicy Polskiej*), „Trzy struny” i „Elektra”.

Mam wrażenie, że jest to człowiek spokojny i cichy. Daleki od robienia sobie w jakikolwiek sposób reklamy, z pewną melancholją patrzył, jak po raz pierwszy wystawiono jego dzieło na scenie. Przyszło ono samo rok temu i tulając się po bibliotece teatralnej stanęło wreszcie przed widzami lwowskimi. Sam autor nie przyszedł, nie ukazał się publiczności, która nawet nie była, zdaje się, całkowicie pewną, czy autor tej sztuki antycznej jest współczesnym człowiekiem. Publicność bowiem łatwo ulega sugestji kostjumów.

Widocznie Płazka coś szczególnie pościaga ku mitom greckim, skoro niejednokrotnie brał je za temat swych dramatów. Nie umiem sobie zdać sprawy jednak, co pragnie w nich przedstawić i w jaki oryginalny sposób je oświetlić. Jego bowiem „Elektra” nie nosi znamion nowego, indywidualnego przedstawienia starego mitu.

A właśnie tu można było okazać naj-

więcej oryginalności. Chodzi o motywy postępowania. Dlaczego Elektra nosi w sobie tego strasliwego, niszczącego ducha zemsty? Czem się to dzieje, że ona, kobieta, kieruje mieczem, który przyszywa pierś matki i ojczyma? Ze wszystkich dramatów starożytnych Elektra najmniej może obudza zrozumienia w duszy nowoczesnego człowieka. Jesteśmy dalecy od prawa zemsty i nie wdychaliśmy jego zatrutego tchnienia ani z pierwszą modlitwą, ani z klątwą. Cały prąd wieków pracował nad tem, aby dusze nasze oczyścić z zemsty i otoczyć miękka szatą przebaczenia.

Płazek nie zdołał rozwinąć w sposób nowoczesny psychologii Elektry. Dusza jej nakreślona została według schematu przypadkowego ze znacznym nachyleniem ku Sofoklesowi.

Autor zaś poprowadził jej psychologię po linii, która bynajmniej nie szła ku prawdziwemu patosowi tragicznemu. Jego bowiem Elektra jest przedewszystkiem historyczką. Uczynił wszystko, aby nie pozostać nam co do tego żadnych wątpliwości. Elektra mówi: „Dla mnie już mija wiosna życia... Kwiat mej młodości już wędnieje i sełnie, a nie zanałam jeszcze płomiennych uścisków świętej miłości”. Te słowa wiążą się z sceną, w której Elektra tworzy małą Chryzotemis swem złowrogim spojrzeniem. Nienawidzi jej wówczas za jej rozkwitającą piękność, za to, że ma piersi piękne i białe, ramiona silne, do których tęskni Pylades. To sprawia, że na całą tragedię Elektry patrzymy, jak na nieobliczalną działość historycznej starej panny. To jest największy błąd zasadniczy błąd całej sztuki, której nie

mogą uratować wszystkie, choćby w dwójnasób bogatsze piękności wiersza i języka.

Równie wadliwa jest kompozycja. Wyznaje że akt drugi jest najsilniejszy i mimo wszystko może sprawić wrażenie, lecz autor nie nadał swemu utworowi architekturalnej tak rozłożonej, aby wszystkie środki artystyczne zostały umiejętnie wykorzystane. Żle jest, że dramat rozpoczyna sama Elektra, gorzej, że wnosi od pierwszych słów nastroj wysoce patetyczny, nastroj, który przez całą prawie sztukę nie opada. Robi to wrażenie kompozycji muzycznej, opartej na najwyższych tonach, biegnącej jedne po drugich bez wytchnienia. Akt zaś trzeci, zwłaszcza druga jego połowa jest tak bladą, tak pustą, że wydaje się, jak gdyby fale, które dotychczas burza coraz wyżej piętrzyła, gwałtownie opadły na mieliznę.

Uderza nieumiejętność wiązania scen. Osoby wchodzi i wychodzi najczęściej bez powodów, lub wręcz ze szkodą dla logiki dramatu. Oto n. p. po zjawieniu się Orestesa Elektra wraz z Chryzotemis odchodzi, ona, która przed chwilą wyteżała wzrok za purpurowym zagłębieniem łodzi czarnej, ona, która za chwilę powie mu, że na niego dzieje się lat czekała i co więcej domyślała się, że to on właśnie przybył i od pierwszej chwili, gdy go obaczyła, dusza jej rwała się ku niemu. Po scenie miłosnej Pyladesa i Chryzotemis wchodzi nagle Elektra „kłęka ku księżycowi patrzy, namiętnie, szybko” czyni przed Artemidą ślubny ze swego dziełstwa, poświęcając jej ból swój i sieroctwo. Słowa jej są piękne, ale nikt ich nie ocenił, a dlaczego ta właśnie chwila była do tego

najodpowiedniejsza. Chyba nie ten powód, iż scena była chwilowo pusta.

Aby ułatwić Elektrze rozmowę samą z samą z Klitajmestrą (scena poprosu „niezbędna” od czasów greckich) autor wyprawia Orestesa temi słowy Elektry: „Odejdź! To teraz stać się musi, a teraz stać się musi!” Dokąd więc ma on odejść? Ma przecież miecz przy sobie, wystarczy mu wejść do pałacu i dopaść w jakimś kącie Aigista.

Tragedja p. Płazka jest krótka, ale bynajmniej nie zwięzła. Autor niema poczucia plastyki dramatycznej i stąd wkradły się do jego sztuki sceny zbędne, nie nie m. więcej, przez co tylko zasadniczy motyw staje się jeszcze bardziej mglisty. Są to więc przede wszystkim trzy sceny: Aigistos i dziewczyna i cała ta później rozmowa ze sługą, w której Aigistos pożyczka sobie satanicznego rysu od Mindowy Słowackiego, scena z obłąkaną i wreszcie cały romans Chryzotemis i Pyladesa, gdzie dwoje młodych ludzi gorzej z minuty na minutę coraz gorętszym afektem, choć się dopiero przed chwilą poznali.

Charaktery poszczególnych osób są zamazane i bez wyrazu. Szczególnie charakterystyczną niezręcznością autor wykazał w stworzeniu figury Chryzotemis. Dziewczyna, nie pozbawiona wdzięku, jest przede wszystkim psychicznie niedorozwinięta. Kiedy Elektra mówi jej o przybyciu Orestesa, Chryzotemis niezamiełnie zdradza ani swego wzruszenia ani radości. Coprawda Elektra mówi tak długo, że płocho myśl dziewczyny łatwo mogła pomknąć już w inną stronę.

Zgoła antypatyczna postacią jest Pylades. Jego erotyczna namiętność dziwny stanowi kontrast do jałowego rezonerstwa,

czas straciła już z tego 150,000,000. Nie jest to kooperatywa, jest raczej komitet rozdzielczy. (Wielka wrzawa na lewicy).

Co do spraw aprowizacyjnych, to trzeba wytknąć, że wielka ilość mięsa jest wywożona z Polski do Wrocławia i że kosztem Pomorza zaopatruje się Gdansk. Aby przyspieszyć pomnożenie zapasów, potrzeba się starać aby na ziemiach do dziś niezajętych i nieobsianych przynajmniej na pewien czas ułatwić dzierżawę większym przedsiębiorstwom zanim się w myśl reformy rolnej osiedlą tam chłopcy i żołnierze.

Ponieważ według słów Premiera, podniesienie wydajności pracy jest u nas bardzo ważne, pragnąłbym aby ta sprawa doznała większej ochrony Rządu. Podnoszę dalej potrzebę przyspieszenia zaopatrzenia inwalidów. Co do szkolnictwa, to przy obsadzaniu posad potrzeba się liczyć przede wszystkim z opinją tych ludzi, których to dotyczy, nie trzeba sobie zrażać własza ludności kaszubskiej, zamieszkującej nasz korytarz nad Pomorzem. Do M. S. W. zwracam się ze specjalnem wezwaniem, żeby do wojskowych oddziałów, które tam stacjonują, dobierano dobrych oficerów, którzyby pilnowali żołnierzy, aby nie siali zgorzienia. Do Ministra kolei zakładam prośbę aby ułatwić dojazd do Torunia, który jest siedzibą województwa.

Premier słusznie oświadczył się za decentralizacją, jednakże nie przedłożył dotychczas żadnego projektu odnosnej ustawy, a tymczasem bez względu na to jaka ma być przyszła administracja, Sejm uchwała ustawy co wywołała opłakane skutki. Mowca poddaje krytyce porównawczej system centralistyczny i decentralistyczny i oświadcza na zakończenie, że w imieniu 4-ech stronnictw wniesiony zostanie wkrótce projekt ustawy o zmianie administr. w b. dziel. pruskiej.

P. Waszkiewicz: O ile polityka nowego gabinetu będzie na wskroś pokojowa i w stosunkach wewnętrznych szerzej demokratyczna, użyczymy gabinetowi naszego poparcia. Chcemy pokoju porozumienia, ale nie strzegamy się kategorycznie przeciwko temu, aby za cenę zbytniego pośpiechu narażono na szwank żywotne interesy Państwa. Godzimy się na żądanie p. Dębskiego znacznych zmian w naszych placówkach zagr. Godzimy się na rychłe przeprowadzenie reformy rolnej ale domagamy się wzajemności a mianowicie równoległego uwzględnienia interesów miejskich i robotniczych. Co do ruiny naszej waluty zapytujemy, dlaczego Rząd nie ściga energicznie podatków, nie realizuje pożyczki przymusowej, nie ogranicza wydatków wojennych, lecz toleruje spekulację prowadzoną jawnie w celu obniżenia naszej waluty. Politykę aprowizacji u nas należałoby nazwać polityką systematycznego wygładzania miast i ludności robotniczej. Horoskopy aprowizacyjne są jak najciemniejsze. Jedynym środkiem zaradczym jest dziś wprowadzenie dużej ilości zboża z zagranicy i rzucenie jej do ośrodków przemysłowych, aby w ten sposób przełamać pasek. Będziemy domagali się wykonania uchwały sejmowej w sprawie kontyngentu. Jesteśmy przeciwni wszechwładzy Państwa. Upaństwowienie jest tylko możliwe w dziedzinie tych produkcji, które do tego dojrzały. Należy odpowiednio rozbudować urzędzenia spółdzielcze. Będziemy usilnie obstawać przytem, ażeby Państwo jako pośrednik między pracą a kapitałem miało głos decydujący i moc rzuce-

nia na szalę pracy. Domagamy się rządów prawa, położenia kresu samowoli urzędników, zaznaczamy jednak, że jaka płaca taka praca, i że Państwo nie może budować swojej administracji kosztem wyzysku rzesz urzędniczych.

Domagamy się równego traktowania obywateli bez względu na ich poglądy i przynależność do warstw społecznych. Nagonka nienawisli dzielnicy jest polityką taniej demagogji. Rozumiemy trudne stanowisko obecnego Rządu i nie chcemy utrudniać jego pracy. Rząd obecny będziemy popierali o ile spełni program przedstawiony przez P. Witosę.

P. Federowicz: Rząd obecny czyni zadość zasadzie ścisłego związku między Rządem a Sejmem. Szef gabinetu w najcięższych czasach wykazał wybitnie skuteczną działalność, a przedstawiony przezeń program nie spotkał się ani z zasadniczą opozycją, ani z zasadniczymi zarzutami. Premier Witosę uosabia Rząd, który doprowadził Państwo do zwycięskiego zakończenia walk i zawarcia preleminarów pokojowych. Żądamy od niego, aby nie przeprowadzał programu ani prawicy, ani lewicy, lecz aby zajął się zasadniczymi koniecznościami państwowymi. Przede wszystkim trzeba nie małej uwagi Rządu, aby przy zawieraniu pokoju z Rosją objawiać z jednej strony szczerą chęć pokoju, z drugiej zaś zastrzegać się przeciwko zawieraniu pokoju za każdą cenę. Rząd, który te rokowania zaczął, najlepiej też nadaje się do ich ukończenia Rząd powinien dalej wytyczyć siły dla pomyślnego zakończenia sprawy Górnośląskiej, wileńskiej i Galicji wschodniej.

Praktyka dotychczasowych sojuszków tak silnie zaakcentowana przez podróż Naczelnika Państwa do Paryża, powinna być dalej prowadzona.

W zakresie polityki wewnętrznej z posród najbliższych zadań zaznaczamy konieczność ukończenia organizacji aparatu skarbowego, naprawy stosunków administr. wojsk., walkę z chorobami zakaźnymi na kresach wschodnich, dla Małopolski żądamy naprawy administracji i natychmiastowego wprowadzenia województw. Walkę z żywiołami antypaństwowymi powinien Rząd prowadzić energicznie. Aby te zadania spełnić, Rząd musi mieć zapewniony spokój, wolny od przesileni gabinetowych. Jesteśmy co do tego zgodni z zapatrywaniami, które tu wyraził p. Dubnowicz, wobec czego stawiamy wniosek: Sejm, po wysłuchaniu exposé p. Prezydenta gabinetu, stwierdza potrzebę nieprzerwanej pracy w kierunku urzeczywistnienia najbliższych zadań polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Sejm w zaufaniu, że usilnem staraniem i skuteczną pracą zdoła rozwiązać te zagadnienia, udziela mu do tego celu swego poparcia.

Na tem dyskusję odroczone.

Następne posiedzenie we wtorek 22 b. m. o godz. 4 popołudniu.

### Z komisji sejmowych.

Komisja prawnicza uchwaliła projekt ustawy w przedmiocie podniesienia kwot stanowiących o kwalifikacji czynów

karygodnych na obszarze Małopolski. Na przyszłym zebraniu komisji dnia 25 b. m. rozpatrywany będzie wniosek nagły p. Czaplińskiego w przedmiocie śledztwa wytoczonego redakcji *Narodu* za przedruk dzieła Papiniego p. t. „Pamiętnik Pana Boga“.

Komisja administracyjna przyjęła art. 33-39 włącznie projektu ustawy o gminie miejskiej. Dla opracowania ordynacji gminnej wybrano podkomisję.

Komisja rolna na życzenie Ministerstwa sprawiedliwości postanowiła projekt ustawy o regulaminie serwitutów na Śląsku Cieszyńskim odesłać do komisji prawniczej ewentualnie do podkomisji złożonej z członków komisji rolnej i prawniczej. Postnowiono, że bydlę zarazone kłesgossuszem należy wybijać, ceny zaś za bydlę wybite urząd weterynaryjny wypłacać ma bezwzględnie wedle normy o jedną piątą niższej od miejscowych rynków.

Komisja skarbowo-budżetowa i inwalidzka na wspólnem posiedzeniu rozpatrywały projekt ustawy o zaopatrzeniu inwalidów, wdów i sierót po poległych i zmarłych w służbie. Przyjęto szereg artykułów projektu między innymi artykuł traktujący o wysokości renty zasadniczej dla inwalidów, która wynosić będzie 500 marek miesięcznie prócz dodatku drożyznianego, dodatku z powodu jakości uszkodzenia i dodatku kwalifikacyjnego. Przyjęto nadto wniosek referenta co do wysokości renty dla żon, dzieci oraz wdów i sierót po inwalidach.

### Mordowanie zakładników w Rosji.

Na łamach *Freiheit* tow. Martow, „jedna z najpiękniejszych postaci międzynarodowego socjalizmu“, zwraca się do wszystkich socjalistów świata, ażeby zaprotestowali przeciw rzezi zakładników, którą „krwawi carowie“ Lenin i Trocki już trzeci rok, praktykują nieomal bez przerwy.

Rzezie zakładników, pisze Martow, stały się w Rosji jawiskiem nietylko codziennym, ale, co najokropniejsza, jednym już prawie sposobem rządzenia. Ostatnio na skutek wykrycia jakiegoś mniemane go spisku rząd sówietów wydał następującą proklamację: „Podaje się do powszechnej wiadomości, że rząd sówietów uważa za zakładników wszystkie osoby, należące do grupy Sawinkowa, do grupy Czernowa, wszystkich białogwardzistów, wszystkich socjal-rewolucjonistów i wszystkich oficerów białej armji Wrangla. Wrazie, gdyby wykonany był jakikolwiek zamach, skierowany przeciw jakemukolwiek członkowi rządowi sówietów, wszyscy zakładnicy, znajdujący się w naszych rękach, a będący ideowymi zwolennikami grupy czy partji, która zamachu dokonała, zostaną natychmiast bez listości rozstrzelani“.

I na potwierdzenie powyższej zapowiedzi rozstrzelano, a raczej zastrzelono, (gdyż egzekucja odbywa się tak, że kat zabija skazanego, strzelając mu z rewolweru w tył głowy) w Petersburgu 512 zakładników, w Penzie 125 i t. d. Dokładnej ilości ofiar zliczyć niepodobna, gdyż bolszewicy po ogłoszeniu pierwszych list zaprzestali podawać następne do wiadomości publicznej z powodu

oburzenia, jakie to wywołało wśród mas ludności.

Martow przypomina, że w 1918 r. po zamachu na Lenina coś podobnego już raz uczyniono, ale to co się dzieje obecnie przekracza wszystko, co sobie wystawić można.

Zarządzenie tych świeżych rzezi zakładników Markow tłumaczy tem, że niedawne wybory do komitetów kontroli pracy w Petersburgu dały ogromną przewagę antibolszewickim elementom: zaledwie 25 procent komunistów zostało wybranych. W obawie, żeby podobne wybory się nie powtórzyły w innych miastach, rząd sówiecki miał się zdecydować na działanie najokrutniejszym terrorem, chcąc tą drogą działać na nastroje.

Kończąc swój artykuł Martow zwraca się do komunistów całego świata i błaga ich, by łącznie z „proletariatem międzynarodowym“ podnieśli głos w obrębie mordowanych zakładników: „komuniści powinni pierwsi interweniować w tej sprawie! Oni pierwsi powinni publicznie potępić te okropne, potępić system brania zakładników! system karania ideowych zwolenników! Wszyscy od Klary Zetkin i Dammiga począwszy a skończywszy na M. Cachin i Seratti powinni się wypowiedzieć — i czyż znajduje się pośród nich taki tchórz nieczestny, któryby otwarcie się nie przyznał do tego, co o tej sprawie myśli!“

### Nauczycielstwo wielkopolskie.

Z Poznania pisza do *Kurj. Warsz.*: W tym samym dniu, w którym Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego objęło pod swój zwierzchni nadzór szkolnictwo powszechne i średnie w byłym zaborze pruskim, rozpoczęły się dwudniowe obrady delegatów poznańskiego okręgu Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych.

Towarzystwo to powstało przed kilkadziesiąt laty we Lwowie, stawiając sobie za cel doskonalenie i rozwój sił nauczycielskich pod względem obywatelskim, pedagogicznym i naukowym, a obok tego obronę interesów zawodowych i godności stanu nauczycielskiego, dalej wzajemną pomoc materialną i moralną i zabezpieczenie wpływu nauczycielstwa na rozwój szkolnictwa średniego i wyższego.

Dzięki energii ludzi, którzy stali na czele Towarzystwa, a byli to przeważnie profesorowie Uniwersytetu lwowskiego, Towarzystwo rozwinęło się do imponujących rozmiarów i siecią swej organizacji pokryło całą Małopolskę.

W historii i rozwoju polskiego szkolnictwa średniego w b. zaborze austriackim, odebrało ono ogromną rolę. Z chwilą zjednoczenia wszystkich ziem polskich, objęło ono swoją organizacją całą Polskę, przenosząc jednocześnie główną siedzibę ze Lwowa do Warszawy.

W byłym zaborze pruskim powstały pierwsze koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w lecie 1919 r., okrąg zaś poznański powstał jesienią tegoż roku. Obejmuje on obecnie 16 kół, z których najbardziej żywotne jest koło w Bydgoszczy.

Zarząd okręgu zajmował się, jak wynika

każde jego odezwanie się jest prostopadłościennie. Orestes po tylu latach, wraca do ojczyzny stroni i dom rodzinny zastaje bez ojca, w rozterce, a on mu na to mówi: „Orestie, nie skarż się gorzkimi słowami, bez celu!“ Do Elektry, stojącej w niemej rozpacz nad trupem matki, powiada: „Zal mi ciebie. Odwróć twój wzrok od krwawych plam. Zapomnij“. Zaś do Orestesa, pogrążonego w szalenstwie, wobec ogromu zbrodni, jakich dokonał: „nie było dotychczas na ziemi człowieka, co by przeszedł przez życie bez smutku“.

Klasyczna z akcesorjów zewnętrznych, tragedja Płazka, zbudowana na zasadach trzech jedności, nie oddycha życiem dramatów antycznych. Kołata się w niej nerwowa dusza współczesna i wypowiada się wierszem, nie pozbawionym piękna, ale jakby sztucznym, muzycznym raczej, nie malowniczym, nie plastycznym. Płazek pisze wyjątkowo w formie dramatycznej. Przemawiałoby to na korzyść jego możliwości w tym kierunku. To jednak, co dał dotychczas, to są wyłącznie „studja“ i „szkiecy“ dramatyczne, nie zaś całości skończone. A właśnie we wzorach klasycznych, z którymi niewątpliwie obejcie, mógł znaleźć ten zmysł doskonałości, to poczucie całości, wywyższające ponad inne dzieła twory tej starożytności *toute de sagesse et de beauté hors laquelle il n'est qu'erreur et trouble*.

Jan Parandowski.

Mieczysław Opalek. 4)

### O minjaturach, sylwetkach i starych lwowskich fotografiach.

(Dokończenie)

Metalowa klamrą spięte, starsze w skórze, nowsze w plusz oprawne, leżą po domach albumy z fotografiami. Niektóre wizerunki pozółkły, smutkiem rzeczy minionych się osnuły i gdy na nie patrzeć, duszę gdzieś w przeszłość prowadzą, w lata szczęśliwsze. Wszystko, z czego rzeczywistość dłonie swe zdjęła, wydaje się nam lepsze i jaśniejsze... Czasem, gdy dziecina marudzi, metalowa klamra albumu opada. Błysnęły białe kartony.

— Kto to, mamus — pyta nie po raz pierwszy dziecina.

— To dziadzio, bił się pod Langiewiczem. A ten drugi pan, to wujek mamy, cztery lata tęsknił na Sybirze...

Rozmotała się między białymi kartonami złota nie tradycji i snuje się z pokolenia w pokolenie, cicho, nieznacznie.

Fotografie zaśię i dziadzia i wujaszka są żółtawe, przyciszone w kontrastach światła i cieni. A gdy spojrzeć na ich etykiety, dwa się najczęściej powtarzają nazwiska — Teodora Szajnoka i Józefa Edera.

Pół seciny wieku spełna już ubiegło, gdy na polu swej pracy krzątali się w mieście naszym. Szajnok miał pracownię w domu własnym przy ulicy Majerowskiej, dzi-

siejszej Trzeciego Maja pod liczbą 727. Fotografował umiejętnie, reprodukował w doskonałych odbitkach fotograficznych obrazy ówczesnych malarzy. Z jego atelier wyszło między innymi album z cyklem Grottgera „Wieczory zimowe“ wydane przez narzeczoną Artura panią Wandę Monné.

Eder Józef posiadał „zakład malarsko-fotograficzny“ z Bernardem Brandem przez jakiś czas do spółki. W miejsu gdzie dziś wznosi się gmach Kasy oszczędności, stał dawnymi laty hotel angielski. W nim to właśnie mieszcilo się atelier Edera.

Fotografie Szajnoka i Edera są z czasów nienaszyc; atmosferą właściwą im owiewa i charakteru przydaje — krynolina. Niektóre z wizerunków budzą niewystawiony urok. Same czamary i konfederatki. A czasem strój niewieści poważny, powłóczysty i czarny. Ażurowe białe szlarczki go zdołają. Na szyi niby z ogniw kajdan powiązany łańcuszek z krzyżykiem opadającym na pierś... żałoba narodowa...

Wyszły z pracowni Szajnoka i Edera fotografie i w innym rodzaju, nie mniej jednak miłe dziś oku naszemu. To widoki Lwowa wczorajszego.

W górnej części ulicy Teatynskiej, Wojciecha i Kopcowej ponura pustka, góra Zamkowa dzikimi urwiskami opada, a kopiec Unji ledwie sypać zaczęto. Pod świętym Jurcem plac pusty. Nawet trawa skąpo porasta na miejsu corocznej ciżby jarmarkowej. Wieże kościoła Marji Magdaleny bez hełmów. Wzdłuż ulicy Kopernika parkany i wśród zieleni ogrodów samotna w tem miejsu willa Mięczyńskich. Nad niezasklepioną Pełtwią na piedestale murowanym święty Mi-

chał przytanał i pilnuje statków rębaczy co gdzieś „na kwaterkę“ odeszli. Nigdzie tu śladu corsa i syń, bo nie już elektryczny, ale nawet konny tramway nie zakłócał wówczas spokoju pryncypalnej ulicy. Na Chorażęczyźnie parkany i nędzne domki parterowe...

Patrzy się na to jak przez szkiełka dziecinnych zadziwień, na ten Lwów wczorajszy, miasto naszych ojców i matek, miasto Teodora Szajnoka i Józefa Edera.

W domu Szajnoka przy ulicy Majerowskiej miała później pracownię fotograficzną Hoszowska. Niedaleko niej przy tej samej ulicy pod liczbą 135, w miejsu, gdzie dziś pasaż Hausmana, rozbił namioty w spółce z Wangiem, Rodecki „malarz i fotograf z Warszawy“. Fotografie swoje ożywiał Rodecki niekiedy farbami, posługując się subtelną manierą minjaturową. W Rynku pod liczbą 164 i 165 (róg Grodzickich) fotografował Stahl, na Łyczakowie, w kamienicy Smutnego, Kirchner.

Atelier fotograficzne posiadała realność, leżąca w narożniku ulic Pańskiej i Kochanowskiego. Tu na „Kręconych Słupach“ pod liczbą 504 pracowali kolejno Karol Pflęger, Błachowski i Rudolf Eder. Ten ostatni zmienił z czasem lokal, urządził się w dawny pałacyku Młockich i tu „obok c. k. Namiestnika pod l. 92“ gości przyjmował.

Z istniejących do dziś zakładów fotograficznych, najstarszym, bo założonym w r. 1869, jest atelier Trzemeskiego. Oto historia, którą wyszeptwały kartony albumu, przeglądane w ciszy, w zadumie wspomnień; z spojrzaniem w przeszłość, co już minęła i nie wróci...

z przedstawionego walnemu zjazdowi sprawozdania, sprawami organizacyjnymi, dyskutował nad pragmatyką, nad sprawą założenia księżnicy, oraz wydawnictwa *Przeglądu Pedagogicznego*.

Praca zarządu, który wyłonił z pośród siebie komisję pedagogiczną, organizacyjną i gospodarczą, nie mogła oczywiście pominąć i takich spraw, jak podatki, deputaty, mnożniki i t. p. sprawy zawodowej, względnie gospodarczej natury.

Zjazd, w którym wzięto udział około 60 delegatów, obradował w auli gimnazjum Marii Magdaleny. Dużą tę aulę zdobią 3 wielkie okna z barwnymi witrażami, na których widnieją rozmaite sentencje łacińskie i greckie, a obok nich ślady germańskiego ducha w postaci napisów: „Für Kaiser“, „für Reich“ lub „mit Gott für Deutschlands Ehre“. Dziwne doprawdy, że napisów tych dotychczas nie usunięto.

Program pierwszego dnia wypełniły referaty: dyr. Ostrowskiego p. t. „Szkoła a społeczeństwo“ i prof. Bedowicza p. t. „Przegląd ważniejszych zadań chwili“. Inauguracyjne zebranie zjazdu urozmaiciła wizyta Ministra oświaty p. Rataja, który wraz z radcą ministerjalnym dr. M. Borowskim przybył, aby przysłuchać się toczącej dyskusji.

Na powitanie, wygłoszone do p. Ministra przez przewodniczącego obradom, prezesa okręgu, prof. K. Jaworskiego, odpowiedział Minister Rataj dłuższym przemówieniem, w którym przedstawił ogrom zadań otwierających się przed szkolnictwem a przed nauczycielstwem polskim, które jest powołane do odbudowy moralności w społeczeństwie, tej moralności, w której długa wojna porobiła tak poważne szczyby. Nauczycielstwo ucierpiało może najmniej pod tym względem zapewne wskutek stykania się ciągłego z czystą duszą dziecka. Są więc warunki, ażeby nauczycielstwo mogło swe szczytne zadanie wypełnić. Pozatem mówił jeszcze Minister Rataj o niektórych sprawach zawodowych nauczycielstwa, jak pragmatyka służbowa, kwestja podwyższenia płac i t. d.

Drugi dzień obrad poświęcony był sprawom administracyjnym. A więc sekretarka okręgu p. dr. Swinarska przedstawiła sprawozdanie z czynności biura okręgu, kasjer zaś dyr. Ostrowski przedłożył sprawozdanie kasowe. Po krótkiej dyskusji udzielono zarządowi absolutorjum. Nakoniec dokonano wyboru kilkunastu członków zarządu okręgu. Prezesem wybrany został ponownie prof. Kazimierz Jaworski, wiceprezesem p. A. Maliski. Na tem zjazd zamknięto.

## Papiery wartościowe b. monarchji austro-węgierskiej.

Ministerstwo skarbu komunikuje:

Wobec licznych zapytań ze strony posiadaczy papierów wartościowych byłej monarchji austro-węgierskiej w sprawie realizacji tych papierów, tudzież wypłaty odsetek, Ministerstwo skarbu udziela następujących wyjaśnień:

Zawarty w St. Germain traktat pokojowy z Austrią, obowiązujący państwa, powstałe na terenie byłej monarchji austro-węgierskiej, do przyjęcia części zabezpieczonego i niezabezpieczonego długu przedwojennego byłej monarchji.

Podział przedwojennych długów Austrii między państwa sukcesyjne, ma być przeprowadzony w drodze międzynarodowej przez komisję odszkod. wań, po przeprowadzeniu przez każde z państw sukcesyjnych rejestracji i ostemplowania odnośnych tytułów długów przedwojennych, znajdujących się na jego terytorjum.

Do czasu przeprowadzenia tej rejestracji i ostemplowania w Polsce, które ma nastąpić w najbliższych miesiącach oraz oświadczenia komisji odszkodowań, jakie tytuły długu mają obciążać Polskę, realizacja tych tytułów austriackich przedwojennych przeprowadzona być nie może. Przyjmując część długu dawnego rządu austriackiego Państwo weźmie na siebie również ciężar kuponów lub corocznych amortyzacji odnośnych tytułów, płatnych od chwili uprawomocnienia się traktatu, a dotąd nie zapłaconych.

## Kwesty uliczne.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza:

Celem odpowiedniego uregulowania kwest ulicznych, Ministerstwo rozesało do wszystkich wojewodów, komisarza Rządu w Warszawie oraz kierownika departamentów, przejętych po b. zarządzie terenów przyfrontowych i etapowych okolic, ustalając zasadę i staranie się o odpowiednie zezwolenia oraz ich udzielania. W myśl tych przepisów:

1. Wszystkie kwesty publiczne bez piśmiennego zezwolenia właściwej władzy administracyjnej są wzbronione. Wyjątek stanowią kwesty w kościołach.

2. Pozwolenia na kwesty wydają: na województwa — wojewodowie, na starostwa — starostowie, na miasta, wydzielone z administracji ogólnej — komisarze Rządu.

3. Pozwolenie winno zawierać nazwę instytucji, urządzającej kwestę i odpowiedzialną za nią, cel kwesty, termin oraz jej miejsce.

4. Pozwolenia wydaje się instytucjom, zalegalizowanym lub zarejestrowanym.

5. Wszelkie kwesty, połączone ze sprzedażą biletów wygrywających, oraz licytacje dobroczynne, wymagają specjalnego pozwolenia odpowiedniej władzy administracyjnej 2-ej instancji.

6. Instytucja, pragnąca urządzić kwestę publiczną, winny w podaniu wskazać: a) kiedy i przez kogo instytucja została zalegalizowana z podaniem nazwisk i adresów członków jej zarządu; b) jakiego rodzaju i na jaki cel kwesta ma być urządzona, z podaniem szczegółowego programu; c) w jakim lokalu, należącym do instytucji społecznej lub finansowej i w jakich godzinach odbędzie się obliczanie zebranych ofiar, a to celem delegowania przedstawiciela odpowiedniej władzy administracyjnej dla asystowania przy obliczaniu.

7. Kwesty publiczne na ulicach miasta i w lokalach publicznych mogą być dwójakiego rodzaju: a) zamknięte, t. j. takie, przy których ofiarodawca wrzuca ofiarę pieniędzy do woreczka, puszeki lub skrzynki zamkniętych; b) otwarte, t. j. takie, przy których ofiarodawca składa swoją ofiarę na tacy lub do woreczka, skrzynki, koszyka otwartych.

8. Przy kweście zamkniętej każda z osób kwestujących winna być zaopatrzona w dowód osobisty (pasport i t. p.) oraz w imienną legitymację, wydaną przez instytucję, urządzającą kwestę i podpisaną przez przewodniczącego i sekretarza zarządu lub ich zastępców ze wskazaniem daty i numeru pozwolenia, oraz podaniem celu i terminu kwesty i numeru woreczka, puszeki lub skrzynki.

Uwaga. O ile projektuje się kwesta przenośna z miasta do miasta w obrębie danego starostwa lub województwa, na legitymacji imiennej kwestujących podpis przewodniczącego zarządu instytucji, urządzającej kwestę, winien być poświadczony przez władzę administracyjną.

9. Woreczki, puszeki lub skrzynki winny być szczelnie zamknięte, zaopatrzone numerem i opieczętowane przez instytucję, urządzającą kwestę, powinny posiadać otwory do wrzucenia pieniędzy tak skonstruowane, żeby wyjęcie monety bez uszkodzenia pieczęci było niemożliwe.

10. Woreczki, puszeki lub skrzynki winny być doręczone przez zarząd osobom kwestującym z uprzednim pokwitowaniem na arkuszu, posiadającym następujące rubryki: a) numer kolejny; b) imię, nazwisko i adres osoby kwestującej; c) numer woreczka, puszeki, lub skrzynki; d) pokwitowanie osoby kwestującej z otrzymania woreczka, puszeki lub skrzynki; e) adnotacja co do zwrotu woreczka, puszeki lub skrzynki po zakończeniu kwesty; f) uwagi co do całości zamków i pieczęci.

11. Po ukończeniu kwesty osoba kwestująca obowiązana jest niezwłocznie zwrócić zarządowi instytucji w miejscu wskazanym przez zarząd, woreczek, puszkę lub skrzynkę. O tem winna być uczyniona adnotacja w rubryce pod literą e), a o stanie pieczęci i stanie zamków w rubryce pod literą f).

12. Niezwłocznie po zebraniu wszystkich zamkniętych woreczków, puszek lub skrzynek w lokalu, wskazanym w podaniu (par. 6, punkt e) w oznaczonych godzinach, powinno nastąpić obliczenie gotówki. W tym celu należy otwierać kolejno woreczki, puszeki lub skrzynki, notując na arkuszach Nr. woreczka, puszeki lub skrzynki oraz pieczęci, zabezpieczających otwór do wrzucania pieniędzy. Odnotowane na arkuszach kwoty należy podsumować, poczem każdy arkusz winien być poświadczony przez osoby, które robiły obliczenie członków zarządu instytucji, urządzającej kwestę, oraz przez delegata władzy administracyjnej.

13. Przy kweście otwartej koniecznym jest: a) ażeby odpis pozwolenia na kwestę był umieszczony w miejscu widocznym; b) ażeby kwestujący posiadali dowody osobiste oraz legitymacje, wydane przez instytucję, urządzającą kwestę; c) ażeby w każdej grupie kwestującej jedna osoba posiadała opatrzoną numerem i stemplem instytucji, urządzającej kwestę, listę, na której każdy datek powinien być niezwłocznie po złożeniu zapisany atramentem lub ołówkiem atramentowym przez samego ofiarodawcę lub w razie nieumiejętności pisania przez kwestującego w obecności ofiarodawcy.

14. Po ukończeniu kwesty osoby kwestujące winny podsumować kwoty zapisane na arkuszach i obliczając zebraną gotówkę, poczem spisują protokół w dwóch egzemplarzach, na dostarczonych przez instytucję

blankietach. protokoły te, podpisane przez osoby kwestujące, winny być niezwłocznie dostarczone instytucji wraz z gotówką, przyczem jeden protokół wraz z gotówką zatrzymuje instytucja, drugi, pokwitowany przez skarbnika instytucji winien być dołączony do ogólnego sprawozdania z kwesty.

15. Podsumowane i poświęcone arkusze, wskazane w par. 12, oraz wspomniane w poprzednim paragrafie protokoły, pokwitowane przez skarbnika instytucji wraz ze sprawozdaniem ogólnym z kwesty i dołączeniem listy ofiarodawców, winny być niezwłocznie przesłane na ręce władzy, która udzieliła pozwolenia na kwestę, sprawozdanie zaś ogólne z kwesty powinno być w terminie najdalej tygodniowym po zakończeniu kwesty lokalnej podane do publicznej wiadomości z pomocą lokalnych organów prasy nie wyłączając urzędowej. W Warszawie obowiązują Dziennik urzędowy komisarjatu Rządu na m. stoł. Warszawy.

16. W razie ujawnienia, że jakakolwiek kwesta lub zbiórka odbywa się bez odpowiedniego zezwolenia właściwej władzy, osoby urządzające zbiórki lub kwestę, oraz osoby kwestujące, a także zarząd instytucji winny być pociągnięte do odpowiedzialności sądownej z art. 277 k. k., zebrane zaś ofiary po ścisłej wizytacji w komisariacie policyjnym sekwestruje się z jednoczesnym przekazaniem ich do dyspozycji właściwego sądu.

Polaku! czyś już głosował  
za przyłączeniem Śląska do  
Polski, bodaj na jednej liście  
składowej.

KOMITET O. K. Z.  
Lwów, pl. Marjański 10.

Rachunek w P. K. O. Nr. 148 340.

## KRONIKA.

Lwów, 19 lutego 1921.

Kalendarz:

Niedziela, 20 lutego.

Rzym.-kat.: Leona, Euch.

Gr.-kat.: Myt, i Far. Partenia.

Słowiański: Ludomiła.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 9,  
zachód słońca o godzinie 5 minut 0.

Temperatura o godzinie 12 w południe  
— 5 stopni.

Poniedziałek, 21 lutego.

Rzym.-kat.: Feliksa bisk,

Gz.-kat.: Teodora p.

Słowiański: Onosława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 10,  
zachód słońca o godzinie 6 minut 57.

— **Agencja pocztowa.** Z dniem 1 marca b. r. wchodzi w życie w miejscowości Suszczyn, powiat Jampol agencja pocztowa III. stopnia. Agencję tę przydziela się do urzędu pocztowego w Proszowej jako urzędu zbiorczego.

Miejscowy okręg doręczeń agencji pocztowej w Suszczynie tworzy gmina i obszar dworski Suszczyn, zaś gminę Ostawce wraz z obszarem dworskim oraz przysiółek Teofilówka.

— **Przemiana urzędu pocztowego na agencję pocztową.** Z dniem 1 marca 1921 przemienia się urząd pocztowy w Cieplicach na agencję pocztową i przydziela się do urzędu pocztowego w Sieniawie jako urzędu zbiorczego.

Z powodu tych przemian, dotyczący okręg pocztowe nie ulega zmianie.

— **Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje:** Z powodu braku miejsc w pociągach osobowych zarządza się na polecenie Ministerstwa kolei żelaznych do czasu pomożenia pociągów osobowych, aby przedziały I. kl. obsadzano ośmiu podróżnymi, a pół przedziały I. kl. czterech jadącymi jako ma miejsce w kl. II., a to bez względu, czy to są przedziały z miejscami rezerwowanymi lub numerowanymi. Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie.

— **Prelekcje o Górnym Śląsku.** Narodowa Organizacja Kobiet urządza w nie-

działę dnia 20 lutego b. r. o godz. 6 wieczorem prelekcje celem oświadczenia jak najszerszych warstw społecznych o doniosłości plebiscytu na Górnym Śląsku.

Pogadanka dla średniowiecia odbędzie się w sali ratuszowej przemawiać będzie p. Bohdan Krzysztofowicz, dla dzielnicy IV. w szkole męskiej św. Antoniego, przemówi p. prof. Nowicka, a dla dzielnicy VI w szkole Żółkiewskiego ul. Sadownicka l. 70, zreferuje p. prof. Majerski. Wstęp wolny.

— **Komitet obywatelski plebiscytowy Górnego Śląska** wspólnie ze starostwem w Horodence zebrał na fundusz plebiscytowy kwotę 163.196 Mk. 25 fen, z czego na listę starostwa przypało 87.401 Mk. i przesłał całą kwotę pod adresem Towarzystwa Obrony Kresów zachodnich w Krakowie, Retoryka 5.

**Rada Nadzorcza Akcyjnego Banku hipotecznego** kooptowała w miejsce członków Rady pp. Józefa Męcińskiego i Leona Tchorznińskiego, którzy ustąpili, pp. Władysława Zelenkiego, właściciela dóbr i dr. Aleksandra Raczyńskiego, prezesa Krajowego Związku odbudowy. Z powodu statutowego powiększenia ilości członków z dziesięciu na dwunastu, powołała Rada Nadzorcza do swego grona pp. dr. Henryka Aschkenasego, dyrektora Warszawskiego Banku dyskontowego i Fryderyka Ehrenfesta, dyrektora austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu. Nadto zamianowała Rada Nadzorcza p. Hermana Horowitza, dyrektorem Zakładu.

— **Akademicy urlopowani.** Do wiadomości bezterminowo ze służby wojskowej zwolnionych akademików podaje się, że staniem komitetu profesorskiego pomocy dla młodzieży akademickiej Uniwersytetu J. K. zostało urządzone w gmachu przy ul. Długosza l. 8 (zakład geologiczny prof. dr. W. Rogala) schronisko. Przyjeżdżający dla wpisu i rozpoczęcia studjów akademickich, a nie mający gdzieindziej pomieszczenia, otrzymają na przeciąg 3 dni pomieszczenie za przedstawieniem karty zwolnienia i potwierdzenia daty przyjazdu przez komendę dworca. Zgłaszać należy się w Zakładzie geologicznym, o ile możliwe, przedpołudniem.

Prosimy wszystkie dzienniki o przedruk tego komunikaty.

— **Umudowanie zdemobilizowanych (bezterm. urlopowanych).** W myśl dotyczących zarządzeń M. S. Wojsk. do noszenia munduru wojskowego wraz z odznakami są uprawnieni wyłącznie żołnierze, postający w czynnej służbie W. P.

Natomiast żołnierze t. j. zarówno szeregowi, jak i oficerowie z chwilą otrzymania tymczasowych zaświadczeń zwolnienia przestają być żołnierzami, a tem samem nie przysługują im prawo noszenia odznak wojskowych a to: a) orzelka u czapki, b) pasa głównego i broni bocznej, c) guzików wojskowych które w ewentalnie pozostawionym żołnierzowi mundurze winny być zastąpione guzikami cywilnymi (bez orzelków), d) odznak stopnia wojskowego (naszywek na naramiennikach i czapkach oznaczających szarże), które należy bezwzględnie usunąć.

Nad prestrzeganiem powyższego zarządzenia czuwać będą organa Komendy miasta i placu.

— **Dyskusja teatralna.** Z Kasyna i i Koła lit. art. W piątek 25 b. m. odbędzie się o godzinie 7 wieczorem dyskusja w sprawie przyszłości i podniesienia teatru lwowskiego. Inicytywę do urzędzenia tak aktualnego dzisiaj we Lwowie zebrania dało Kasyno i Koło lit. art. ze współdziałaniem z niemi Tow. dziennikarzy polskich, Zawodowy Związek literatów polskich i Klub sprawodawców muzycznych, które zapraszają do współdziałania Komisję teatralną artystów sceny lwowskiej oraz osoby interesujące się przyszłością teatru jako pomnożyciela polskiej kultury.

Jeden z następnych wieczorów poświęcony zostanie wschodnim kresom. Obok odczytów wygłoszonych przez uproszonych prezydentów znajdują się w programie zebrań: Wieczór nowości przygotowany przez Związek zawodowy literatów, wieczór Konopnickiej i in.

— **Wczorajsza odwilż** trwała na szczęście nie długo. W ciągu nocy zmienił się kierunek wiatru, przynosząc nową śnieżycę i mroz. Dziś rano termometry wskazywały — 5° C.

— **Z kroniki policyjnej.** Aresztowano 17-letniego Jana Kędziora, który w biurze przy ul. Ossolińskich l. 12 skradł port. St. Dregłowskiemu 6500 Mk. Znalaziono je ukryte w garnku z popiołem.

— **Przeciw strajkom.** Na wiecu kobiet polskich w sprawie Górnego Śląska w krakowskim Sokole, w którym nader liczny udział wzięły robotnice wszelkich kategorii, jako ostatni punkt rezolucji jednogłośnie uchwalono: Potępiamy wszystkie strajki, wywoływane w obecnych czasach i zwracamy się do uczuć obywatelskich wszystkich robotników Polaków, aby wstrzymali się od wszel-

kich strajków, jako szkodzących w wysokim stopniu sprawie na Górnym Śląsku.

— **Pocztowa komunikacja aeroplanowa.** Z Warszawy donoszą: Projektowana pocztowa komunikacja aeroplanowa Polski z zachodnią Europą miała rozpocząć się dnia 1 października 1910. Niestety konsorcjum zagraniczne, które miało przeprowadzić organizację tej komunikacji i uzyskało w tym celu specjalną koncesję od Rządu, nie wykorzystano jej i nie uczynili koniecznych przygotowań do rozpoczęcia ruchu aeroplanowego. Obecnie przygotowuje się o procentowanie nowego projektu pocztowej komunikacji aeroplanowej z zachodem przy pomocy poznańskiego aeroklubu.

— **Ruch portowy w Gdańsku.** Ruch portowy w Gdańsku w ub. tygodniu był bardzo ożywiony. Przeważały okręty ze zbożem i węglem. Ogółem przybyło 58 okrętów z tego 8 bez ładunku, 12 z towarami, 5 ze śledziami, 5 z węglem, 13 z mąką i zbożem, 2 z żelazem, bawełną i wełną, 1 z celulozą, 5 pasażerskich i 5 pasażersko-towarowych.

W tym samym czasie wyjechało z portu 48 okrętów, w tem 26 podróźnych, 10 z towarami, 2 z drzewem, 1 z celulożą, 5 pasażerskich i 5 pasażersko-towarowych.

— **Dar dla dzieci.** Specjalny telegram *N. G. Herald* z 31 stycznia 1921 N. York donosi nam, że misja Hoovera została znów zasiloną znacznym datkiem pieniężnym. Stowarzyszenie Amerykańskiej Młodzieży Katolickiej (Knights Of Columbus) przeznaczyło mianowicie cztery i pół miljonów dolarów (pozostały majątek funduszu wojennego) na rzecz Wydziału Akcji Ratunkowej dla krajów Europy nawiedzonych wojną. Wszystkie organizacje, należące do zjednoczenia, zgodziły się na taki użytek tych pieniędzy. Uchwała ta ma być potwierdzona przez prezydenta. Głodne dzieci Europy otrzymają więc jeszcze jeden dowód gorliwości z jaką Ameryka zajmuje się ich losem.

#### Wymiana świadectw tymczasowych na obligacje Pożyczki państwowej za rok 1920

odbywa się już w całej Małopolsce. Subsybenci zechcą tedy zgłosić się jak najrychlej we własnym interesie w tych instytucjach względnie urzędach, w których kupili świadectwa tymczasowe. W razie przesiedlenia się należy się zgłosić w Oddziale P. K. K. P. Procenty od pożyczki długoterminowej, zapadłe już dnia 1 października 1920 wylicają te instytucje, które wymieniają świadectwa na obligacje, natomiast procenty od Pożyczki krótkoterminowej wypłacają wszystkie Oddziały P. K. K. P. i urzędy podatkowe. Procenty te mogą również wypłacać instytucje finansowe. — Wszelkich wyjaśnień w sprawie Pożyczki w całej Małopolsce udziela Ekspozytura Urzędu Pożyczek Państwowych w Krakowie, Rynek gł. 6.

#### Na plebiscyt Górnio-Sląski.

Starostwo lwowskie złożyło w Komitecie obrony kresów zachodnich we Lwowie plac Halicki l. 10 datki przez mieszkańców Winnicki 682 Mk., mieszkańców Zamarstynowa 7.150 Mk., Czachowa Andrzejka, sklep rejonowy w Sygniówce, 2.000 Mk., Kwiatka Jana, sklep rejonowy w Sygniówce, 500 Mk., Szajewską Barbarę, sklep rejonowy w Sygniówce, 500 Mk., Jankowską Walerję, Kółko rolnicze w Lewandówce 1.000 Mk., mieszkańcy Jaryczowa Nowego 18.855 Mk., działkę szkolną Jaryczowa Nowego 1.010 Mk. Razem 31.697 Mk.

#### Ofiary i pokwitowania

(Złożone w Administracji).

*Na plebiscyt Górnio-Sląski:* Seminarjum nauczycielskie męskie we Lwowie 1097 Mk. Urzędnicy i urzędniczy kuratorjum szkolnego okręgu lwowskiego zamiast wienca na trumnie Andrzeja Koczego 2.405 Mp.; Komisja Gosp. Dow. G. Op. gen. Jędrzejewskiego 19.696 Mk. i 3 tymczasowe świadectwa krótkoterminowej Pożyczki Odrodzenia. Klasa III A. i II A. wydz. szkoły żeńskiej im. Konarskiego w dniu imienin nauczycielki J. Janickiej 620 Mk.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

Sobota, 19 lutego, o godz. 3 po południu, „Cyganeria warszawska“, komedia, po raz dziesiąty.

Sobota, 19 lutego, o godz. 7 wieczorem, „Faust“, opera.

Niedziela, 20 lutego, o godz. 3 30 po południu, „Wojna i miłość“, komedia, po raz piąty.

Niedziela, 20 lutego, o godz. 7 wieczorem, „Manewry jesienne“, operetka.

»Czasopismo prawnicze i ekonomiczne« rozwija coraz bardziej ożywioną działalność. W ciągu krótkiego stosunkowo czasu ukazał się nr. 9—12, rocznika XVIII, zawierający 224 stronie druku. Obfitość poruszonych zagadnień i storanny dobór prac charakteryzuje to wydawnictwo, którego ster spoczywa w wytrawnych rękach prof. Wł. Leop. Jaworskiego.

Na wstępie zamieszczono nader instrygujące i ogromnie aktualne głosy naszych profesorów prawa i ekonomii, omawiające w formie ankiety poruszone przez prof. Kumackiego problem „Na drodze ku stanowości“. Wyniki tej ankiety reasumuje prof. Kumacki w osobnym artykule. Prof. Gołab omawia anomalności w powzięciu i przejawie postawienia w ust. cyw. na ziemiach polskich i przedstawia zaopatrzone w motywy gotowe projekt przepisów kod. cyw. o przysięgach, błędzie i oświadczeniach nie na serje. Zarazem podaje autor bardzo przejrzyste ułożoną tabelę porównawczą odnoszących przepisów kodeksu Napoleona austriackiego, niemieckiego i szwajcarskiego.

Szczęśliwą była myśl przedrukowania w czasie w czasopiśmie oficjalnych protokołów obrad sekcji prawa cyw. komisji kodyf. odbytych ub. roku w Krakowie i Warszawie. W ten sposób umożliwiono szerokim sferom zapoznania się z moźną pracą naszych kodyfikatorów i śledzenie jej rezultatów.

Zainicjowana przez prof. Gołaba ankieta w sprawie długu gruntowego, hipoteki właściciela i t. d., przynosi ciekawe uwagi na temat, mający podstawowe znaczenie dla kredytu na nieruchomościach.

Dr. Leon Halban zapoznaje nas z międzynarodową organizacją pracy na podstawie przepisów traktatu wersalskiego. Dr. Marjan Rosenberg kontynuuje swe studia górnicze w których plastycznie przedstawia kształtowanie się polskiego prawa górniczego. — Obszerny tom kończy sprawozdanie sekcji prawa cyw. Komisji kodyf. przedstawiające treściowe wyniki obrad w Poznaniu, sprawozdanie z działalności sekcji, dla postępowania sądowo-cywilnego, oraz bibliografia wydawnictw prawniczych, które ukazały się w Polsce w ciągu 1919 roku.

Ekspedycją *Czasopisma prawniczego i ekonomicznego* zajmuje się krakowska Spółka Wydawnicza w Krakowie ul. św. Filipa 25.

»Konstytucja Trzeciego Maja«. Napisał Oswald Balzer. Wydanie trzecie. Warszawa-Kraków. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(z. s.) Cenna praca powyższa, omawiająca reformy społeczne i polityczne z roku 1791, oraz ich olbrzymie znaczenie, ukazuje się obecnie w trzecim wydaniu, wskazując ogółowi w sposób przystępny dla najszerszych kół czytelników, czego dokonała Konstytucja Trzeciego Maja. Była wielkim postępem nie tylko wobec stanu, w jakim znajdowała się Polska w ostatnich czasach upadku lecz i w stosunku do poprzednich reform, jakie celem naprawy Rzeczypospolitej przedsiębrano. Wszystkie dawniejsze, ograniczające się do organizacji rządowej, a jako częściowe okazały się niedostatecznymi, ona zaś przekształciła najważniejsze elementy politycznego i społecznego życia narodu. Nie można twierdzić, aby bezwzględnie wolną była od błędów i usterek, przyszła jednak do skutku dzięki niespodziewanemu wzmoczeniu sił moralnych narodu, nie zatraconych całkowicie w upadku, bez rewolucji i rozlewu krwi. Zajaśniała, jak słońce, które nas jeszcze promieniami swymi ogrzewa, budząc w sercach otuchę i krzepiąc wiarę w oczekiwane otrząśnięcie się z zgubnych wpływów wiekowej niewoli.

»Z zagadnień ustrojowych Polski«. Nowe spostrzeżenia i uwagi. Napisał Oswald Balzer. Warszawa-Kraków. Nakład księgarni Gebethnera i Wolffa.

(Z. S.) Książka posiada już przeszłość. Pierwsze jej wydanie ukazało się w końcu 1915 r., powtórzone niemal bez zmiany w 1917, a poprzedzone przekładem niemieckim, wydanym w połowie 1916 r. Nie potrzebujemy zaznaczać, że tak ze względu na

jej treść, jak na nazwisko autora, wzbudziła żywe zainteresowanie zarówno wśród badaczy naukowych, jak i w publicystyce. — Wśród pierwszych, niektórzy zajęli względem jej wywodów przychylnie stanowisko, zgłaszając do nich nawet niekiedy zupełny, a niekiedy częściowy akces, niektórzy zaś zwalczali bądź to szczegółowe twierdzenia, bądź całość poglądów i zasadniczą koncepcję zagadnienia. Wobec tego, zresztą pożądanego dla nauki objawu, autor bacznie na okoliczność, że w znacznej mierze nietylko krytyka ujemna, lecz i dodatnia opierały się często na mylnym pojęciu istotnej treści jego wywodów, uznał za właściwe pomieszczeniem w edycji dzisiejszej uwagami, usunąć nieporozumienia i istotę zagadnienia oświetlić dokładniej. Sam już tytuł książki, tak dawniejszy, jak i obecny „Z zagadnień ustrojowych Polski“, wskazuje wyraźnie przedmiot rozpatrywania. Łatwo przekonać się możemy, że wywody jej poświęcone są prawie w całości omówieniu stosunków ustrojowych. Doszedłszy do wyniku, że niedomagania ustrojowe nie dadzą się poczytać za jedyną przyczynę upadku Polski, zwrócił autor uwagę na kilka innych pozaustrojowych przyczyn, jakie przyjmowano w dotychczasowej literaturze historycznej, a stwierdziwszy, że także i co do nich, niema zgody wśród badaczy, albo, że nie dadzą się uzasadnić rzeczowo, rzucił pytanie: czy właściwą, rozstrzygającą przyczyną upadku naszej państwowości nie jest pożyteczność przemożnych, na zgubę Polski sprzyśniętych sąsiadów? I to przypuszczenie wywołało istotną burzę krytyczną, wyrozumiano bowiem, że autor całość zagadnienia rozwiązuje niemi apodyktycznie. Tymczasem tak nie jest. Profesor dr. Balzer trzymał się ściśle granic, jakie zakresił swojej pracy naukowej, i ile razy natknął się na zagadnienia pozaustrojowe, usuwał się niemal zawsze od ich rozpatrywania, a zatem i tezę końcową wyraził nie jako sąd stanowczy, jednakże stwierdził równocześnie w polemice (według naszego mniemania zwycięskiej), że niedomagania Ojczyzny naszej nie były tego rodzaju, aby świadczyły o zupełnym braku żywotności organizmu Rzeczypospolitej, bo ustroj jej, nie był tak defektywny, aby nie wystarczał do zapewnienia Państwu warunków życia.

Guy de Maupassant. „Piękny chłopiec“. (Bel-Ami). Warszawa-Kraków. Nakład J. Czerneckiego.

(z. s.) Tematy romansów, tudzież bardzo licznych powiastek i noweli Maupassanta, wzięte są zawsze z rzeczywistości, a jednak posiadają pewien wdzięk, jakiego nie mają naturalistyczne utwory Zoli i tegoż naśladowców. Dla tego cieszy się i cieszyć się dotąd we Francji olbrzymim sukcesem; dla tego może, tłumaczone są bardzo często na język polski. Autor ich, zbyt wcześnie zgasł, bo zmarł w czterdziestym trzecim roku życia (1850—1893) jest niekiedy — przy niezaprzeczanej indywidualności — uczniem Flauberta, z którym łączyło go pokrewieństwo. Posiada również w stylu, jak w ujmowaniu treści w kształt kompozycyjny, niemal te same mistrzowskie przymioty, jakimi odznaczał się i wyróżnił znakomity twórca „Pani Bovary“. W przekładach literatura nasza posiada niemal wszystkie nowele Maupassanta. Z trzech, czy czterech jego większych powieści (dotąd nie przekładanych) ukazały się obecnie tłumaczenie „Bel-Ami“, pod tytułem „Piękny chłopiec“. Jest to, jakby szczegółowy zyciorys karjerowicza, który pomimo braku wyższego wykształcenia, przy miernych zdolnościach, dzięki wrodzonemu sprytowi i wyczuł się z wszelkich zasad etycznych, korzysta z rozstroju, jaki panuje w wyższych sferach społeczeństwa francuskiego po klęsce z 1870 roku i zdobywa miliony, oraz wysokie stanowisko w dziennikarstwie paryskim, które mu prawdopodobnie utoruje drogę do pozyskania znaczenia w świecie politycznym. Przeważną zaletą utworu jest nietylko niezmiernie cięśła i dosadna charakterystyka bohatera opowiadania, lecz i szeroko roztocone tło, w którym jak w zwierciadle odbija się bardzo wiernie życie ówczesnej Francji. Dzieło

ze wszech miar zajmujące, jest zarazem po niekąd ciekawym dokumentem do historii końca upłynionego wieku.

## Dzisiejszy Berlin w nocy.

Paryski tygodnik *L'Opinion* podaje następujący charakterystyczny obraz dzisiejszego Berlina.

21 godzina. Samochód nasz zatrzymuje się przed bramą „Reginy“, restauracji na „Kurfürstendamm“. Taksator pokazuje 6 marek 50 fen., ale jest to cena przedwojenna i trzeba liczyć z mnożnikiem. Mówny ośm razy po sześć marek 50, jest pięćdziesiąt dwie marki! Przebyliśmy zaledwie jeden klm. od Linden; ale w Berlinie daje się 50 marek, jak w Paryżu 5 fr. Brama „Reginy“ przedstawia w nocy olbrzymią, lśniącą i oślepiającą jaskinię.

Sala jadalna, wskutek potoku światła, które ożywia błysk złocen i białości politycy, godną jest westibulu, przez który wkraczaliśmy do wnętrza; jest to przestronna nawa podobna do katedralnej. Dokoła biegnie galerja wysokości piętra; jest to tak zwana „Diele“, gdzie się gromadzą kokietki i eleganci. Starannie wygolony szef restauracji, majestatyczny i wytworny w swem niepokalanym ubraniu, wskazuje nam stół w pobliżu orkiestry; jedyny stół dotąd niezajęty. Jest to bowiem istny cud w tem mieście, pełnem kontrastów i uroczyście hipokryzji, gdzie się żyje z trudem wśród szalonych braków, że w luksusowej restauracji znalazło się jedno wolne krzesło.

„Hesseler“ obok „Reginy“, to druga restauracja, która każdej nocy wyrzuci z swego wnętrza tysiące biesiadników z powodu braku miejsca i gdzie nie je się inaczej, jak najmniej za tysiąc marek na jedną osobę.

Wszystkie stoliki są zajęte. W Berlinie je się kolację późno, a o dziesiątej wieczorem nie ma już w ogromnej sali restauracyjnej żadnego wolnego miejsca. W ciężkiem powietrzu huca nieustannie gwar ostrych głosów i ogłuszających dźwięków muzyki; roznosi się dokoła woń kuchni, zmieszana z zapachem perfum, papierosów i kobiet. Barwy, które ośniewają w tym wirwarze są nie mniej odrażające.

Tymczasem światło wpływające nieustannie z elektrycznych pajaków i złoconych kandelabrow, wpada w zgęszczoną masę dymu, tworząc dziwny konglomerat najsprzecznějších elementów. Wśród gości dominują t. zw. nowi bogacze. Są to „Schieberzy“ (paskarze) żyjący z zysku. Przychodzą tu z swymi kochankami, których wystawny przepych jest zadziwiający. Żadnej kurtuazji ani galanterji. Jeden z tych „Schieberów“ spożywał sam kolację, a jego towarzyszką przypatrywała mu się w milczeniu, ponieważ w kuchni zabrakło dla niej porcji. Chcąc ukryć i zatrzeć znamiona zbrodni i występku wyrzucił na ich obliczach, chodzą oni codziennie do masażysty, który na kilka choćby godzin usuwa te niemiłe zmarszczki z ich zbrodniczego oblicza.

Od czasu rewolucji są w Berlinie tylko dwie klasy społeczne: bogaczy i biednych i dwie partje: lewicy i prawicy. I biedny jest zły i bogacz okrutny. Pewien „nowy bogacz“ wprowadzał codziennie do hotelu „Adlon“ swoją przyjaciółkę, której biżuterje oceniano na miliony marek, nie mówiąc o futrach. Psa swego karmiła befsztekami i pralinkami i kąpała się w perfumowanej wodzie. Tymczasem dzieci nie mają koszul i mleka!

W Niemczech niema pieniędzy, lecz brak ten istnieje tylko dla upośledzonych, dla tej mniejszości, która nienawidzi tych, którzy wyzyskują, wyłudniają i zagarniają jej zyski; mniejszość ta wzdycha do tych czasów, gdy socjalne prawa „cesarstwa“ umiały lepiej zabezpieczyć pracownika przed okropną nośnią nędzy.

Kolacja w „Reginie“ jest głęboką nauką i rzuci nieszczególne światło na przyszłość Niemiec: oto są ludzie nowej demokracji niemieckiej!

## Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

### Posłuchanie u Naczelnika Państwa.

Warszawa. Naczelnik Państwa przyjął na posłuchaniu szefa misji polskiej, wysłanej swego czasu na Kaukaz południowy, p. Tytusa Filipowicza. P. Filipowicz wręczył Naczelnikowi Państwa stary krzyż polski, ofiarowany Naczelnikowi Państwa przez kolonję polską w Tyflisie.

### Z Rady Ministrów.

Warszawa. Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu postanowiła utrzymać kordony wojskowe, utworzone celem zapobieżenia zawlekaniu księgosuszu do Polski, uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie przekazania Ministerstwu aprowizacji prawa wydawania zarządzeń w zakresie regulacji wypięku chleba, tudzież regulacji i ograniczenia

Aby dać możność zobaczenia zarówno szerokim masom jak i najwytworniejszym smakoszom literackim, jakoteż młodzieży i dzieciom słynnego dramatu znakomitego powieściopisarza MARKA TWAINA z życia dworu angielskiego w 6-ciu aktach z prologiem p. 1:

## KSIĄŻĘ I ŻEBRAK

rozpoczynają w świetle kinoteatru „Marysienka“ i „Kopernik“ w sobotę 19-go i niedzielę 20-go bm. Pierwszy program o godzinie pół do trzeciej popołudniu.

Nowy program w teatrze „BAGATELA“ (ul. Rejtana 3)  
Gościnne występy

**Andy Kitschmann i Marka Windheima**  
oraz operetka p. t. „ŁOŻECZKO“. — W głównych rolach Hanna Ordonówna i Marek Windheim. W niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 5:30 pierwsze, o godz. 8:15 drugie. UWAGA: Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia wstęp na salę wzbroniony.

sprzedaży oraz spożycia chleba i cukru. Reszta posiedzenia, na wniosek Prezydenta Ministrów, poświęcona była sprawie przyjęcia z pomocą ludności kresów wschodnich i innych okolic, cierpiących nędzę z powodu braku opału, odzieży i środków żywności, oraz w sprawie uregulowania wydawania drzewa budulcowego na cele akcji odbudowy kraju.

### Konferencja polsko-gdańska.

Warszawa. Delegacje dla rokowań polsko-gdańskich odbyły w ciągu dnia wczorajszego 2 konferencje, przed i popołudniu. Konferencja przedpołudniowa poświęcona była sprawie bloku gospodarczego, popołudniu zaś omawiano sprawę bloku komunikacyjnego. Na konferencji przedpołudniowej, której przewodniczył Wiceminister Pluciński przedłożyła delegacja gdańska zasady wytyczne, które delegacja polska uważa za podstawę pracy poszczególnych komisji bloku gospodarczego. Delegacje wolnego m. Gdańska przyjęła jednomyślnie postulaty polskie zastrzegając jednak ich zastrzeżenie przez senat wolnego miasta Gdańska.

Na konferencji popołudniowej Wiceminister Pluciński zarysował w ogólnych ramach zadania bloku komisji komunikacyjnych a przewodniczący poszczególnych komisji wyrazili swoje poglądy na zasady i przebieg przyszłych prac komisyjnych. I na tem posiedzeniu osiągnięto w większej części porozumienie a także pod względem zasady przestrzegania kompetencji rady portowej. Delegacja gdańska zastrzegła sobie i tu zatwierdzenie poszczególnych punktów programu przez senat wolnego m. Gdańska. Posiedzenie poszczególnych komisji w Warszawie, odroczone do przyszłego czwartka, gdyż pierwsze dni przyszłego tygodnia poświęcone będą pracom komisji w Gdańsku.

### Sprawa Małopolski wschodniej usunięta z porządku dziennego.

Warszawa. Delegacja poselska, która z ramienia Sejmu miała się udać do Paryża celem bronięcia interesów wschodniej Małopolski przed Radą Ligi Narodów, zaniechała wyjazdu, ponieważ delegacja otrzymała wiadomość z kompetentnego źródła, iż sprawa Małopolski wschodniej nie będzie przedmiotem narad konferencji Rady Ligi Narodów.

### Pozegnanie gen. A. Simona.

Kraków. Onegdaj odbyło się w gmachu D. O. G. pożegnanie komendanta O. G. krakowskiego gen. Antoniego Simona, który przeszedł w stan spoczynku. Oprócz gen. Simona, przeszli w stan spoczynku także generałowie krakowscy Stiller, dowódca miasta, Piasecki, Gesiecki i szef sanitarny okr. dr. Zapalowiec.

Warszawa. Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: Dnia 10 b. m. w sekcji pośrednictwa pracy Ministerstwa pracy i opieki społecznej odbyła się konferencja w sprawie zatrudnienia zdemobilizowanych żołnierzy oraz mających powrócić do kraju jeńców i uchodźców.

Wyjaśniono, że ogólna liczba bezrobotnych w miastach i osadach przemysłowych b. Królestwa i Małopolski zachodniej wynosi około 80.000 osób, oprócz bezrobotnych, bezrolnych i małorolnych, przebywających na wsi, oraz robotników w przedsiębiorstwach przemysłowych, które zawiesiły pracę z powodu kryzysu węglowego. Jednocześnie stwierdzono, że zjawisko wzrastają-

cego bezrobocia w Polsce genetycznie różni się zasadniczo od obecnego bezrobocia w Ameryce i w państwach zachodnich. Tam powodem masowego bezrobocia jest nadmiar produkcji i brak rynków zbytu, w Polsce natomiast istnieje głód towarów. O nie przeszkody hamujące rozwój naszego przemysłu nie będą usunięte, sprawa bezrobocia da się pomysłnie rozstrzygnąć, tylko przez celowy i racjonalny rozwój robót publicznych. Sprawa ta winny się zainteresować przede wszystkim organizacje samorządowe, na które spada największy ciężar opieki nad ludnością pozbawioną pracy i dlatego powinny już teraz przystąpić do opracowania odpowiednich planów.

Warszawa. Ministerstwo spraw wojsk. zorganizowało już trzy punkty dla wymiany jeńców polskich i rosyjskich, a mianowicie w Baranowiczach, Równem i Zdołbunowie. W dwu pierwszych punktach wybudowano obszerne baraki, łaźnie, odswadzalnie i łaźienki, w Zdołbunowie zaś wybudowano stację dla przeładowywania pociągów.

Warszawa. Wprowadzony wbrew uchwałom Związku zawod. pracow. kolej. Rzecz strajk robotników w warstakolej. ma się ku końcowi. Wczoraj powrócili do pracy prawie wszyscy robotnicy, którzy dotychczas strajkowali.

Warszawa. Wczoraj Naczelnik Państwa zwiedził wystawę sztuki i kultury polskiej na Litwie i Rusi. Orowadzał go Minister Heurich.

Warszawa. Powrócił tu z Londynu Minister Sapięta.

Bytom. W Opolu i w okolicznych dworcach granicznych poczęto już stawiać baraki dla kontroli przyjeżdżających do głosowania.

Paryż. Na wypadek, gdyby Szwajcaria uporczywie trwała przy swojej decyzji nieprzepuszczenia przez swoje terytorjum kontyngentu wojsk międzynarodowych udających się na wileński obszar plebiscytowy, powzięta zostanie decyzja celem zapobieżenia nowemu odroczeniu plebiscytu.

## Telegramy P. A. T.

### Srodki przymusowe.

Paryż. Konferencja na Quai d'Orsay, zastanawiała się nad środkami przymusowymi, jakie mają być zastosowane na wypadek, gdyby Niemcy odmówiły wypełnienia warunków, które były podstawą układu paryskiego. Marszałek Foch i rzeczoznawcy wojskowi podobno opracowali poprzednio do kładny plan marszu wojsk francuskich na miejsce przeznaczenia, który trzymany jest jednakowoż w ścisłej tajemnicy. Przewidziane jest szybkie zajęcie Rennu, zatrzymanie pod broń rocznika 1919, oraz powołanie pod broń rocznika 1918. Ponadto, gdyby Stany Zjednoczone wycofały wojska amerykańskie z odcinka Koblenecji, wojska francuskie zajęłyby strefę amerykańską.

Gdańsk. Z Londynu donoszą: *Daily Mail* donosi z Helsingforsu. Od ubiegłej soboty nie ma bezpośrednich wiadomości z Petersburga. Potwierdzają się wiadomości, że w Petersburgu toczą się zacięte walki pomiędzy wojskami komunistycznymi a oddziałami przeciwrwolucyjnymi.

*Morning Post* podaje, że śródmieście Petersburga znajduje się w rękach antyrwolucyjnistów.

*Daily Herald* donosi, że do Petersburga zostały wysłane 3 dywizje bolszewickie, które odebrały miasto kontrewolucyjnistom.

Bytom. Gliwicka socjalistyczna *Volksstimme* donosi o wielkiem przekupstwie w niemieckich komisariatach plebiscytowych na Górnym Śląsku. Dziennik ten twierdzi, że niektórzy wojskowi zarobili w kilku tygodniach do kilkuset tysięcy marek za dostarczenie wojskowych samochodów i rozmaitych towarów po zbyt wysokich cenach. Między tymi oficerami są uczestnicy zamachu Kappa i Luetwitza. Oto w jaki sposób objawia się patryjotyzm byłych niemieckich oficerów.

Ryga. Założono tu filię „Alliance Française“ celem rozpowszechnienia kultury francuskiej na Łotwie.

Praga. Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu przyszło do burzliwych zajęć podczas dyskusji nad odbywającym się obecnie spisem ludności. Posłowie niemieccy twierdzili, że w niektórych okręgach żandarmi czescy bagnietami zmuszali ludność do wpisywania narodowości czeskiej do list konskrypcyjnych. Podczas spisu na Śląsku cieszyńskim i bulezyńskim władze czeskie postępowały wbrew prawu.

Praga. Jak podają dzienniki czeskie występowanie w kościele rzymskokatolickiego przybiera coraz większe rozmiary. W ostatnich kilku dniach w okręgu politycznym Osiek wystąpiło 5000 osób, w okręgu zaś Smiechów około 8000 osób.

Nauen. Z Kyzmu donoszą: Na statku „Ancona“, przybyłym z Rosji, skonfiskowano 1 1/2 miliona rubli w złocie. Policja bada przeznaczenie tych pieniędzy, które rzekomo miały być użyte na zapłatę towarów.

Bordeaux. Rząd Angory ogłasza następujące oświadczenie mustafy Kemala: stosunki nasze z Moskwą są nader przyjazne co jednak nie oznacza, że przyswoiliśmy sobie zasady komunizmu. Warunki społeczne w Turcji nie pozwalają na ich zastosowanie. Partje tureckie, które szczegółowo poznały akcję komunistyczną zaniechały tę akcję. Nasze stosunki z Moskwą mają na celu jedynie trzymanie przyjaźni pomiędzy obu rządami.

Bordeaux. *Journal des Debats* donosi ze Sofji, że większość grup parlamentarnych przyjęła rezolucję domagającą się ustanowienia trybunału narodowego, celem pościągnięcia do odpowiedzialności wszystkich b. ministrów uważanych za sprawców katastrofy narodowej.

Bordeaux. Wedle doniesień z Berlina kontropropozycje niemieckie będą zawierały następujące punkty: 1. zniesienie wysokości długu niemieckiego, 2. zorganizowanie międzynarodowej pożyczki przy współudziale Ameryki, 3. zorganizowanie odbudowy zniszczonych departamentów przez syndykat robotniczy i przedsiębiorstwa niemieckie.

Poldhu. Izba reprezentantów w Waszyngtonie przyjęła wniosek w sprawie wykonania programu z r 1916 budowy okrętów wojennych. Po wykonaniu tego programu siły morskie amerykańskie równać się będą angielskim.

Rzym. Z powodu ukazania się w druku książki p. t. „Propozycje Austrii zawarcia pokoju odrębnego, autor książki, ks. Sykstus Burboński, szwagier b. ces. Karola skazany został na wygnanie z granic Włoch, przyzem w odnośnym wyroku zaznaczono, między innymi, że inkryminowane dzieło zawiera liczne kalumnie i insynuacje pod adresem Włoch.

Paryż. Clemenceau powróci ze swojej podróży 13 marca b. r.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:  
STANISŁAW ROSSOWSKI.

## ZYCIE MIJA

przez Pawła Bourget'a

tłumaociła z francuskiego

Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

Wybuchnął strasznym śmiechem i krzyczał prawie trzymając swego słuchacza za rękę:

— Niech ksiądz posłucha, do jakiego się ona stopnia ośmieliła, ta łajdaczka! Daje obecnie przedstawienia na naszych plażach. Przedwczoraj grała w Tulonie. Przyszła — proszę pomysleć, tutaj, do mego ogrodu! Zbliżyła się do mnie pod tem, oto, właśnie, drzewem. Tutaj, ach tutaj! Każę to drzewo ściąć. Kala mi moją siedzibę. Nie widziałem jej nigdy przedtem. Ale mimo to, wiedziałem od pierwszej chwili, z kim mam do czynienia. Ngdy by ksiądz nie zgadł, o co mnie przyszła prosić? Oto, bym wziął do siebie małego jej syna, słyszy ksiądz, jej syna! Bym go wychował! Mówiła ze mną o swoim zawodzie aktorki, którego nie może porzucić, bo bez niego nie miałaby z czego żyć... Patrzyłem, jak wobec mnie przyjęła rolę na siebie, grała rolę matki, obawiającej się o wychowanie dziecka i która pragnie, by się niemu ktoś zaopiekował i wyrwał je z nieodpowiedniego środowiska... Ach! to

było okropne! A jednak, gdyby nie to błoto, ciśnięte na moje oficerskie szlify, na mój krzyż zasługi, na mnie całego, to przysięgam księdzu, że cała ta scena byłaby mi się wydała najniesłychaniej komiczną!... Ale to było zbyt straszne, więc wypędziłem ją...

— A jeżeli ona naprawdę była szczerą? — rzekł ksiądz.

— Szczerą, ta komediantka?

— Ta matka, poprawił proboszcz Gardane. Jeżeli rzeczywiście chciała oddać dziecko w opiekę temu, którego to dziecko ma prawo, pomimo wszystkiego, przecież nazywał dziadkiem?

— „Dość tego, księże proboszczu“, rzekł pułkownik z tą samą szorstkością, z jaką był rozinowę tę rozpoczął. „Ona sądzi, że jestem bogaty. Nie wie, że oddałem trzy ćwierci długu majątku z dożywotnią rentę. Nie chcę tego dziecka, nie chcę go, a co do niej...“

— Teraz na mnie przyszła kolej powiedzieć „dość tego pułkowniku“, przerwał ksiądz, pokazując na nędzne kartonowe pudełeczko, w które klejnot umieścił. Ona zasłużyła na litość, gdyż okazała litość.

### III.

Minęło trzy tygodnie od tej rozmowy. Pułkownik nie zjawił się, po raz pierwszy, odkąd mieszkał w Valverne, na Mszy nie-

dzielnej w kościele, nie zjawił się tam i po raz drugi, A przeleż nie był chorym. Proboszcz Gardane widywał go bowiem często-kroć w czasie prz chadzek, jak pracował z wyczajem swoim w ulubionym ogródku. Ksiądz nie żałował bezsprzecznie tego, że wyrzekł do parafianina swojego wyrazy, do zgody zachęcające, a których wyrzeknięcie za obowiązek swój uważał. Wyrzucił sobie jedynie to, że ich nie wypowiedział z dostatecznie wielką ostrożnością, kiedy rozdarły bardziej jeszcze rany tego i tak chorego serca. Ale ten wyrzut sumienia nie wstrzymywał dzielnego pracownika, od oddawania się z tym większym wobec krótkości oznaczonego terminu zapałem wykończeniu swego złożenia do grebu. Wykończył je na czas i mogli w samą wigilję Bożego Narodzenia, tak pobożni z Valerne, jakoteż i ciekawi z Solliers - Pont i Solliers - Ville, a także z Farlède, z Meonnas i z Roquebrussanne, zachwycać się żałościwą grupą, umieszczoną w kaplicy, naprzeciw tej, co przypominała Narodzenie, wruszające przeciwstawienie, w którym się ujawniła instynktowna poezja rzeźbiarza. Czyż trzeba wspomnieć, że pomiędzy osobami, co się dnia tego zjawiły w kaplicy, znajdowała się także i szczęśliwa pani Riquier? O tak, bardzo szczęśliwa. Nazajutrz tego dnia, w którym się proboszcz tak bezskutecznie do pułkownika udał, nadszedł do niej list od jej kuzyna Senès, a w liście tym znajdowało się dwieście franków.

Pewien właściciel szkółek drzewnych dał jej zaś sto franków, biorąc bransoletkę w zakład, a pani Riquier zdołała już kwotę tę przywieźć z Hyères, klejnot wykupić i wręczyć go proboszczowi, stosownie do zrobionego ślubu. Z dniem każdym bardziej się jej wydawało, że miała do czynienia z prawdziwym cudem. Lecz radość jej nie była zupełną: bransoletka nie zdołała Najświętszej Panny, jak tego gorąco pragnęła. Jej ogniewa i rubiny, stanowiąc napis, rozblyskiwały na cieniuchnej ręce Magdaleny. Całość kompozycji powstała pod wpływem sławnego złożenia do grebu z szesnastego wieku, którą widzieć można w Charnes: Chrystus rozziągnięty, Józef z Arymatei u Jego wezgięcia, a sługa tegoż u Jego stóp. Obydwaj trzymają jedną ręką koniec całuna, którym przykryją zwłoki Zmarłego; omdlewające i przez świętego Jana podtrzymywane. Matka Zbawiciela i święta Marja Magdalena, podróżująca alabastrowe naczynie z olejkami wonnemi, o których tak mówi Ewangelja: „Pomazując ciało moje olejkami wonnemi, uczyniła to na mój pogrzeb. Albowiem zaiste mówię wam: gdziekolwiek będzie głoszona mowa moja, to co uczyniła ta oto będzie opowiadane dla pamięci jej...“

(Dokończenie nastąpi)

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Rozmaite odwieszczenia.

L. 20337/XVII/1551

1392

### Rozporządzenie

Generalnego Delegata Rządu we Lwowie z dnia 12 lutego 1921 r. L. 20337/XVII. 1551 w sprawie handlu zwierzętami domowymi w Małopolsce.

Celem zapobieżenia szerzeniu się zaraźliwych chorób zwierzęcych zarządza się na zasadzie §§ 2 i 10 ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. L. 177 aż do odwołania co następuje:

1. Handlem zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń i jednokopytowych) koni, osłów, mułów, osłomułów, zajmować się mogą tylko osoby, które prócz uprawnień przemysłowego posiadają konsentowaną przez władzę przemysłową stajnię handlową na ten rodzaj zwierząt, na jaki uprawnienie do wykonywania handlu opiewa.

Handlarze zwierząt muszą się na żądanie każdego organu kontrolnego wylegitymować dokumentami stwierdzającymi: a) tożsamość osoby, b) uprawnienie do wykonywania handlu zwierzętami w odnosnym okręgu administracyjnym, c) posiadanie konsentowanej stajni handlowej. Dokumenta wzmiankowane pod b) i z c) muszą być wydane przez władzę polityczną pierwszej instancji.

2. Wydane dotąd uprawnienia do wykonywania handlu zwierzętami ogranicza się o tyle, że nabywanie i sprzedaż zwierząt na podstawie tych uprawnień może się odbywać tylko na terytorjum powiatu politycznego w obrębie którego znajduje się miejsce siedziby dotyczącego handlarza zwierząt.

W innych powiatach handlarze będą mogli nabywać i sprzedawać zwierzęta tylko na podstawie osobnych legitymacji wydanych przez Namiestnictwo (Dep. XVII).

3. Osoby uprawnione do handlu zwierzętami oraz uprawnieni rzeźnicy i masarze mogą do nabywania zwierząt posługiwać się także pomocnikami o ile ci pomocnicy uzyskają od władzy politycznej powiatowej siedziby swego pracodawcy osobne pozwolenie do nabywania zwierząt w imieniu i na rachunek swych chlebodawców i będą zaopatrzeni w dokumenty stwierdzające tożsamość ich osoby.

4. Rzeźnikom i masarzom wolno wprawdzie zakupować zwierzęta na użytek własnego przedsiębiorstwa, łączenie jednak rzeźnictwa i masarstwa z wykonywaniem handlu jednokopytowymi jest wzbronione.

5. Na targowicy zwierzęcą w czasie targu wolno z osób trudniących się handlem zwierząt wpuszczać tylko takie jednostki, które wykazują się dokumentami wymienionymi pod 1. lub 3. i mają swą siedzibę w obrębie tego samego powiatu politycznego względnie posiadają legitymację Namiestnictwa Dep. XVII. uprawniającą do nabywania zwierząt na tym targu. Handlarzy zwierząt, którzy nie posiadają tych warunków należy z targowicy bezwarunkowo usunąć.

6. Rozporządzenie to, które wchodzi w życie z dniem 1 marca 1921, nie narusza w niczem zakazu handlu domokrażnego zwierzętami racicowymi i jednokopytowymi, ani też innych przepisów policyjno woterynaryjnych dotyczących się obrotu handlowego temi zwierzętami.

7. Z dniem wejścia w życie tego rozporządzenia tracą ważność wszelkie legitymacje i pozwolenia na handel zwierzętami sprzeczne z postanowieniami tego rozporządzenia bez względu na władzę, która je wydała.

8. Przekroczenia tego rozporządzenia o ile nie podpadają pod przepisy ustawy przepis karane będą według rozdziału VIII. ustawy o chorobach zaraźliwych zwierząt z 6 sierpnia 1909 r. Dz. p. p. L. 177.

Z Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 lutego 1921.

Generalny Delegat Rządu:  
Gałęcki.

C. I. 71/21 I. Przeciw Wasylowi Dudar, synowi Hryni, którego miejsce pobytu jest nieznan, wniesiony został do sądu powiatowego w Mikołajowie przez Annę Bilyk pozew o ojcostwo. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję w tutejszym sądzie na dzień 11 marca 1921 o godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw Wasyla Dudara, syna Hrynia, ustanawia się p. dr. Traunera, adwokata w Mikołajowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kuranda na jego koszt dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Mikołajów, dnia 3 lutego 1921. 1370

C. 88/20. Przeciw Antoniemu Szlachetowskiemu, którego masa spadkowa jest nieobjęta, wniesiony został do sądu powiatowego w Krościenku przez Stefana i Pelagie Ziembów pozew o oddanie w posiadanie parcel grt. 1434 1 — 9451 w Szlachtowny. Na podstawie pozwu tego wyznacza się rozprawę na dzień 25 lutego 1921 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej Antoniego Szlachetowskiego ustanawia p. Osyfa Zaprzalę, w Szlachtowny, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie rzeczona masę w rzeczony sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 9 lutego 1921. 1387

L. 4829

1231 3—3

### ZAPOWIEDZ.

Podaję do publicznej wiadomości, że p. dr. Abraham Aron z im. Trammer, lekarz, urodzony w Wadowicach, syn Isaka i Gutli stanu wolnego, religii mojżeszowej, zamieszkały w Tarnowie i pna Elfrieda Marta 2 im. Dittmann, urodzona Reichenbachu (Prusy) córka Konrada i Marty z Ertłów, stanu wolnego, bezwyznaniowa, zamieszkała w Tarnowie, zamierzają zawrzeć ze sobą małżeństwo.

Wzywa się każdego, komu znana byłaby przeszkoda małżeńska, ażeby doniósł o niej w czasie 7-dniowego terminu zapowiedzi, albo bezpośrednio do starostwa w Tarnowie, powołanego do udzielenia ślubu, albo za pośrednictwem magistratu miasta Tarnowa.

W myśl § 1 ustawy z 4 lipca 1872 r. Dz. u. p. Nr. 111 skrócam termin ogłoszenia zapowiedzi z 3 tygodni na jeden tydzień.

Starostwo w Tarnowie.

Ternów, dnia 9 lutego 1921.

Rada Namiestnictwa  
i kierownik starostwa.

C. III. 41/21/1. Przeciw Janowi Mastejowi, którego miejsce pobytu jest nieznan, wniesiony został do sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Piotra Masteja, w Zawadce pozew o uznanie własności i oddanie w posiadanie. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 8 marca 1921 o godz. 8:30 przed południem w tym sądzie sala 3. Celem strzeżenia praw Jana Masteja ustanawia się dr. Stanisława Działotta, adwokata w Żmigrodzie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Jana Masteja w rzeczony sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 26 stycznia 1921. 1348

C. IV. 50/20 1. Przeciw małolet. Oleksie i Dmytrowi Oleszkom, dzieciom Dmytra, w Turkach, tudzież Mikołajowi, syna Dmytra i Marji Oleszko córki Dmytra, których miejsce pobytu jest nieznan, wniesiony został do sądu powiatowego w Przemyslu przez Katarzynę Oleszko, wdowy po Dmytrze, gospodyni w Turkach, pozew o zapłacenie 750 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do rozprawy na dzień 14 kwietnia 1920 r. o godz. 9 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 21. Celem strzeżenia praw Olekse, Dmytra, Mikołaja i Marji Oleszków, ustanawia się dr. Gelbera, adwokata w Przemyslu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie powyższych w rzeczony sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przemysł, dnia 26 lutego 1920. 2061

Vr. 605/18. W sadzie okręgowym w Samborze toczą się dochodzenia karne o zbrodnię kradzieży około 1.300 dolarów, popelnioną w lecie, lub z początkiem jesieni 1920 r. w pociągu na przestrzeni kolejowej Chyrów Sambor na szkodę niewysledzonego dotąd reemigranta z Ameryki. Wzywa się tedy poszkodowanego, ażeby we własnym interesie ze swojemi pretensjami zgłosił się możliwie bezzwłocznie osobiście lub pisemnie w biurze Nr. 115 II. podpisanego sądu.

Sąd okręgowy, Oddział XIII.

Sambor, dnia 8 lutego 1921. 1334 1—2

C. IV. 1 21. Przeciw Jędrzejowi Strzepakowi, po Józefowie i Władysławowi Strzepakowi w Ameryce, których miejsce pobytu jest nieznan, wniesiony został do sądu powiatowego w Strzyżowie przez Feliksa Malite z Pstragowy pozew o ustalenie przeżycia i wpis prawa własności. Na podstawie pozwu

wyznaczono audjencję na dzień 14 marca 1921 r. Celem strzeżenia praw Jędrzeja i Władysława Strzepaków ustanawia się p. Jędrzeja Strzepka (starszego) w Pstragowej, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Jędrzeja i Władysława Strzepaków w rzeczony sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Strzyżowie, dnia 14 stycznia 1921. 1325

C. III. 55/2 1. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Abrahamowi Fischbeinowi, wniesiony został do sądu powiatowego w Drohobyczu przez Zofję Oberländer, żonę kupca w Drohobyczu, pozew o uznanie własności i zezwolenie na wpis. Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 25 lutego 1921 o godz. 9 rano w biurze Nr. 70. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dr. Dennenbauma, adwokata w Drohobyczu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczony sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Drohobycz, dnia 10 lutego 1921. 1372

## Wyroki prasowe.

Pr. 31/21

1326

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karne we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Goniec Wieczorny” nr. 422 z dnia 15 lutego 1921 w artykule p. t. „Wasył Wyszywanj przeciw rodzicom i Polsce” w ustępach od słów (szp. 3) „niezależnie od tego na jakim posterunku” do końca artykułu (z wyjątkiem podpisu) zawiera znamiona zbrodni z §§ 65 a) u. k. i występek z § 302 u. k. uznal dokonaną w dniu 14 lutego 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 16 lutego 1921.

## Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 476/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Bojczuk Pawła, urodzony 4 stycznia 1886 w Jakubówce, powiat Horodenski, ożeniony 17 listopada 1910 z Hafią Fedorak, odszedł w sierpniu 1914 z 36 p. obrony krajowej na wojnę. Zonie pisał ostatni raz we wrześniu 1914 poczem wszelki śluch o nim zanikł. Świadek Michał Łucyk Dmytra z Jakubówki zeznał, że w grudniu 1914 lub w styczniu 1915 zajął 36 p. obrony krajowej stanowisko w jednej wsi w Królestwie Polskiem. Świadek z innymi poszli do rowów strzeleckich zaś Stefan Bojczuk Pawła został przy kompanji i udał się z nią na nocleg do jednej stodoły. Pocisk nieprzyjacielski armatni padł do tejże stodoły i więcej ludzi tej kompanji poległo. Wieczorem tego samego dnia udał się świadek do tej stodoły nie mógł jednak do niej wejść, gdyż w drzwiach leżało więtrupów, których w ciemności rozpoznać nie mógł. Od tego czasu więcej Bojczuka nie widział. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 zarządza się na wniosek Haffi Bojczuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowni, albo kuratorowi p. adw. dr. Silbermanowi w Obertynie Stefana Bojeruka Pawła wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 jednakowoż nie wcześniej niż w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie urzędowej” sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 21 grudnia 1920. 1041

T. 699 20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Halaberda syn Jana i Heleny, urodzony w Dobrzanych 6 lutego 1890 r., zarobnik zamieszkały

przed wojną w Putiatyczach, brał udział w wojnie jako żołnierz 6 p. ułanów austr. i miał zginąć w bitwie na froncie włoskim dnia 19 czerwca 1918, jak wykazują dochodzenia. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. Wobec tego na wniosek Dmytra Halaberda wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowni. Zaginionego zaś wzywa się, aby się stawiał przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostatecznie orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 27 września 1920. 1140

T. 302 20 2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Isków urodzony dnia 8 czerwca 1889 w Zakomarzu zamieszkały i przynależny do Humnisk, powołany z ogólną mobilizacją do wojska podczas walk w jesieni 1914 r. zaginał i do dziś dnia brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Marji Isków wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 10 lutego 1914 za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowni, albo p. adw. dr. Emilowi Rońskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obroncą węzła małżeńskiego. Pawła Iskowa wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 31 stycznia 1921 r. o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 2 lipca 1920. 1151

T. 53/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Besaha syn Teodora, urodzony 24 grudnia 1886, zamieszkały w Bobulincach Sp. Buczaczy, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 do wojska austr., odszedł na front. Świadek Nykoła Hawryluk zeznał, że służąc z Besahą w jednej kompanji, widział na wiosnę 1915 jak tenże traflony kulą w głowę padł na miejscu. Świadek nie wie, jakie było imię zabitego, ale wie, że pochodził z Bobulincach. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Ireny Besaha postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowni lub kuratorowi i obroncy węzła małżeńskiego adw. dr. Partykiemu w Stanisławowie, wiadomości o zaginionym. Stefana Besaha wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 22 lipca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy Oddział IV.

Stanisławów, 19 listopada 1920. 714

T. 377/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Włodzimierz Hawryluk syn Oleksy, urodzony 6 czerwca 1888, zamieszkały w Sokołowie Sp. Potok Złoty, powołany ogólną mobilizacją w roku 1914 do wojska austr., a jak zeznali świadkowie Maksym Ostapiuk, Piotr Pisar w jesieni 1914 roku po bitwie pod Bochnią opowiadano w kompanji, że Hawryluk został granatem rozszarpany w kawałki tak, że świadkowie nie mogli stwierdzić, czy rzeczywiście był to Hawryluk. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Zofji Hawryluk postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowni lub kuratorowi i obroncy węzła małżeńskiego dr. Borysiewiczowi, adwokatowi w Potoku złotym wiadomości o zaginionym. Włodzimierza Hawryluka wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 2 listopada 1920. 696

T. V. 90 20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Daniel Fortalski, urodzony 28 lutego 1887 w Dubkewcach, powiat Skalał, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił 1 sierpnia 1914 swoje miejsce za-

mieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Soroku z dnia 6 maja 1920 r. Zaprzysiężonymi zeznaniami Glikierji Fortalskiej, Wasyła Hrynkowa, Romana Pełecha, Feliksa Małego i Michała Króla stwierdzono, że Daniel Fortalski będąc w r. 1917 na froncie włoskim zaginął w czasie pewnej bitwy bez śladu. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Glikierji Fortalskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Friedmannowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym. Daniela Fortalskiego o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, 15 stycznia 1921. 1339

T. 392/20.4. Andrzej Proć syn Iwana i Anny, rel. gr. kat., ur. 4 grudnia 1888 w Stratyni mąż Anieli z Mysiaków, powołany w r. 1916 do wojska austr. brał udział w bitwie przeciw armji rosyjskiej a wedle zaprzysiężonych zeznań świadków padł na polu bitwy dnia 21 sierpnia 1916 r. Wobec tego na prośbę jego żony wdraża się postępowanie celem uznania dowodu jego śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie ażeby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie urzędowej” t. j. do dnia 31 maja 1921 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, aby w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o ustaleniu dowodu śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Brzeżany, 4 lutego 1921. 1321

T. 160/20.2. Wasył Chałupa, rolnik, gr. kat., ur. 1 kwietnia 1888 w Markowej i tamże zamieszkały, ożeniony 15 lutego 1912 z Olgą Dulczakówną dostał się jako żołnierz austriacki do niewoli rosyjskiej, przybył etapami do Nowogrodu tu zachorował możliwie na suzhoty a po jakimś czasie ze szpitala w tej miejscowości odesłany jako nieuleczalnie chory do szpitala gdzieindziej i od tego czasu nie ma o nim już wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Kto by miał o nim wiadomość ewentualnie on sam, raczy donieść sądowi do dnia 31 stycznia 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Brzeżany, 14 czerwca 1920. 1322

T. V. 252/20.3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Bilski urodz. 13 maja 1891 w Iwaczowie dolnym powiat Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Iwaczowie dolnym z 12 grudnia 1920. Zeznaniem Nykoły Horbatiuka, Michała Bileckiego oraz Michałiny Bilskiej stwierdzono, że Stanisław Bilski brał udział w połowie listopada 1914 r. w bitwie o obronę Przemyśla i padł na polu bitwy. Świadczenie jego zwłok nie widzieli tylko Nykoła Horbatiuk biorąc udział w 1918 r. w uroczystości za poległych odnalazł grób denata po napisie na krzyżu grobowym. Gdy zatem dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę żony jego Michałiny Bilskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Mironowiczowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Stanisława Bilskiego o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, 14 grudnia 1920. 1032

T. V. 236/20.4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Melanja Paulina 2 im. Wasylkiewicz urodzona 1829

w Olszanicy, powiat Złoczów, zamieszkała w Skałacie, zatrudniona w czasie inwazji rosyjskiej jako sanitariuszka w szpitalu wojskowym, rosyjskim w Skałacie, została w lipcu 1917 podczas defenzywnego odwrotu armji rosyjskiej zabrana przez wojskowe władze w charakterze sanitariuszki wywieziona w głąb Rosji, nie daje o sobie żadnej wiadomości tak pośrednio jak i bezpośrednio co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Skałacie z 26 marca 1920. Zeznaniem Jędrzeja Besarabowicza, Zezona Winnika, Adeli Kozorowskiej i Dyomeda Kozorowskiego stwierdzono, że Melanja Paulina 2 im. Wasylkiewiczowa była czynną w szpitalu epidemicznym w Darażni w Rosji, gdzie wedle przypuszczeń, względnie krążących w Skałacie pogłosek, miała umrzeć na chorobę zakaźną. Od lipca 1917 nie jest znana z życia i miejsca pobytu. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 24 alinea 3 p. k. ustawy z 31 marca 1918 L. 128, Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę jej męża Jana Wasylkiewicza postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Weisnichtowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionej. Melanje Paulinę 2 im. Wasylkiewiczową o ile żyje, wzywa się, by przed niżej wymienionym sądem stawiła się, lub w inny sposób uwiadomiła o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 21 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, 22 grudnia 1920. 1036

T. V. 168/20.4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jacko Tymoczko, urodzony 18 października 1879 w Małaszowcach, powiat Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr. opuścił od 1914 roku swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Małaszowcach 7 czerwca 1920 r. Zaprzysiężonym zeznaniem Mikołaja Gurgurewicza, tudzież zeznaniem Mikołaja Bupezaka i Franciszki Tymoczko stwierdzono, że Jacko Tymoczko dostał się do niewoli rosyjskiej zachorował w Czystopolu gubernii Kazańskiej po ruskich świętach Bożego Narodzenia 1916 r. na tyfus, oddany do szpitala, zmarł tamże. Świadek Gurgurewicz słyszał o zgonie denata od lekarza szpitalnego. Gdy zatem dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę żony jego Franciszki Tymoczkowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Bobowskiemu adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Jacka Tymoczka o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 7 czerwca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, 8 grudnia 1920. 1216

T. V. 15/19.7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Bobriwec urodzony 23 lipca 1886, rolnik z Grabowca powiat Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od 1914 r. nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Grabowcu z dnia 22 czerwca 1920. Zaprzysiężonym zeznaniem Katarzyny i śl. Bobrowiec 2 śl. Chamulak oraz zeznaniem świadka Franka Brylaka stwierdzono, że Michał Bobriwec brał udział 25 sierpnia 1914 w bitwie pod Podhajcami i od tego czasu zaginął bez wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Katarzyny Bobriwec 2 śl. Chamulak postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Friedmannowi adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym. Michała Bobriwecia o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 3 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddz. V.  
Tarnopol, dnia 23 czerwca 1920. 1030

T. 138/20.3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Ropuszyński syn Józefa, urodzony w Siemianówce d. 11 grudnia 1889 r., ostatnio zamieszkały w Siemianówce, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 19 p. okr. kraj., i wedle przeprowadzonych dochodzeń dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie w jesieni 1915 zachorował na tyfus i był ostatnio widziany w Tazkencie w szpitalu w stanie bezradnym. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Teresy Ropuszyńskiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 14 czerwca 1904 między wymienionym a Teresą Deren za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Natanowi Kormesowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1921 roku, lecz nie wcześniej jak w 6 miesięcy po dniu ogłoszenia edyktu w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne zarządzenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 28 grudnia 1920. 1074

T. 963/20.6. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Kiz syn Andrzeja i Eudokji, urodzony 4 maja 1878 w Podbereżcach, rolnik, ostatnio zamieszkały w Podbereżcach, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy kompanji saperów 1/24 i wedle przeprowadzonych dochodzeń zaginął na froncie włoskim w r. 1918 w nieznanym bliżej sposób i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Eudokji Kiz wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 1 czerwca 1903 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić udsądowi, albo adw. dr. Karolowi Srokowskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem o ile żyje, lub dał znać o sobie w inny sposób. Po dniu 1 sierpnia 1921 r., jednak nie przedtem jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne zarządzenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 30 grudnia 1920. 1075

T. 349/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Skiba syn Jana i Tatjanny, urodzony w Borchowie d. 16 lipca 1881, rolnik, ostatnio zamieszkały w Borchowie, wstąpił z dniem ogólnej mobilizacji do wojska aust. i walczył na froncie rosyjskim, gdzie wedle doniesienia pułku zaginął 19 listopada 1914. Od tego czasu słuch o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Anny Skiba wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 6 czerwca 1906 między wymienionym a Anną Zerucha w Woli oleszyckiej za rozwiązane. Ogłasza się zatem wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Bogusławowi Longchampsowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 czerwca 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostatecznie orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 25 kwietnia 1920. 1141

T. IV. 26/20.7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciecha Kuli. Wojciech Kula lat 38, rodem z Łęk pow. Pilzno, powołany w roku 1914 w czasie mobilizacji do służby wojskowej, zgłosił się prawdopodobnie przy 57 p. p. w Tarnowie, gdzie z początkiem sierpnia 1914 odwiedził go teść Józef Hronisz z Brzezina. Wkrótce po zgłoszeniu udał się Wojciech Kula na front rosyjski i odtąd, w szczególności jak stwierdził urząd gminny w Brzezinach od dnia 8 września 1914 nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Dz. p. p. Nr. 276, przeto wdraża się na prośbę Józefa Tabasza, opiekuna małoletnich dzieci Wojciecha Kuli postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwa-

nie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. Paulinowi Lachmanowi, naczelnikowi gminy w Brzezinach, którego ustanawia się kuratorem. Wojciecha Kulę wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Po dniu 20 września 1921 sąd tut. na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Tarnów, 27 maja 1920. 1338 1—3

T. IV. 44/20.3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadka Demetra Diaka stwierdzonem zostało, że Wojciech Kwiatkowski syn Tomasza i Zuzanny, urodzony d. 4 marca 1880 wyjechał w roku 1915 z Opacina na wojnę i walcząc w szeregach na froncie włoskim został w listopadzie 1916 r. ciężko zraniony granatem i skutkiem tego miał ponieść śmierć. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. cyw., przeto na prośbę Anny Kwiatkowskiej wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Lipińskiemu w Jasle do dnia 1 października 1920 roku wiadomości o powyżej wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Jasło, 18 czerwca 1920. 1293 1—3

T. V. 262/20.3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anatol Cebryński urodzony 15 lipca 1885 w Bajkowie powiat Tarnopol, wyemigrował w roku 1912 do Ameryki, zachorował w Taylor-Pa z końcem grudnia 1918 na hiszpankę i zmarł tamże 29 grudnia 1918 w szpitalu, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Bajkowie z 18 grudnia 1920, tudzież zeznania Iwana Cebryńskiego i Tomka Markowicza. Świadek Tomko Markowicz widział zwłoki Anatola Cebryńskiego i brał udział w jego pogrzebie. Gdy zatem dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę jego brata Iwana Cebryńskiego postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Brykowiczowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym. Anatolego Cebryńskiego o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 21 czerwca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, 20 grudnia 1920. 1033

T. V. 6/21.3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Horbatiuk urodzony 26 sierpnia 1880 w Ithrowicy pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr., opuścił w roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Prócz jednego listu ze stycznia 1915 r., w którym doniósł, że jest ranny w nogę i bok i że odchodzi do niewoli rosyjskiej, nie daje dotychczas o sobie tak pośrednio, jak i bezpośrednio żadnej wiadomości, co stwierdzono zeznaniem Anny Horbatiuk. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 roku L. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Horbatiuk postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Kałynowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym. Michała Horbatiuka o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 11 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddz. V.  
Tarnopol, 10 stycznia 1921. 1035

T. V. 15/21.3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Simeon Trędowacki urodzony d. 21 lipca 1888 w Humnińskich pow. Trembowla, powołany w grudniu 1917 roku do wojska austr., opuścił swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od listopada 1918 nie daje o sobie żadnego znaku życia, a wedle zaprzysiężonego zeznania Anastazji Trędowackiej miał umrzeć w niewoli włoskiej w grudniu 1916. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Anastazji Trędowackiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wy-

daje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kałynowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Si-meona Trędowackiego o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 11 lutego 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, 10 lutego 1921. 1217

T. V. 214 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Nowosiadła urodzony 29 września 1876 w Tarnopolu, asenterowany w wieku poborowym na własną prośbę wcielony do marynarki wojkowej, po upływie roku dał jeden raz wiadomość o sobie z Australji. Od tej wiadomości, jako ostatniej wszelki ślad o nim zaginął i dotychczas nie jest znany z życia i miejsca pobytu, co stwierdza poświadczenie magistratu król. miasta Tarnopola z 9 lipca 1920, tudzież zeznanie Demka Nowosiadłego. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 24 alinea 1 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę brata jego Demka Nowosiadłego postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Mironowiczowi, adwok. w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym. Michała Nowosiadłego o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 19 grudnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, 19 grudnia 1920. 397

T. V. 221 20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Kudryk urodzony 22 czerwca 1888 w Cebrowie zamieszkały w Dołżance powiat Tarnopol, wstąpił jesienią 1918 do wojska ukraińskiego, opuścił w lipcu 1919 swoje miejsce zamieszkania i jak żołnierz odszedł z ustępującą armją ukraińską za Zbrucz. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Dołżance z dnia 19 października 1920. Zeznaniem Anastazji Kudryk stwierdzono, że wedle opowiadania nieznanego jej osobicie żołnierza, zmarł Iwan Kudryk na Ukrainie na tyfus. Gdy zatem przyjąć należy,

że zachodzą wymogi domniemania śmierci i przeto wdraża się na prośbę żony jego Anastazji Kudryk postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Mantłowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Iwana Kudryka o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, 12 grudnia 1920. 111

T. 167 20 2. Leo Zenobiusz Łopatynski urodzony we Lwowie dnia 25 lutego 1862 syn Bazylego i Neonilli b. adwokat krajowy w Kopyczyńcach, podczas ogólnej mobilizacji wstąpił do wojska austr., w bitwie pod Gródkiem we wrześniu 1914 w której brał czynny udział miał być trafiony kulą karabinową w głowę i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę p. Marji Filomeny Łopatynskiej z domu Krawczuk artystki dramatycznej w Czerniowcach postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego oraz uznania małżeństwa jego zawartego z Marją Filemeną zam. Łopatynską za rozwiązane, a zarazem wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub dr. Melitowi Widrakowi, adwokatowi w Czortkowie, którego równocześnie się kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia. Wiadomości o powyżej wymienionym. Lea Zenobiusza Łopatynskiego wzywa się, aby ewentualnie przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.  
Czortków, 23 listopada 1920. [376 1—3]

T. 170/20 2. Dmytro Luby syn Iwana i Fewrony urodzony w Uwisle 30 października 1879 żołnierz ukraiński, brał czynny udział w bitwach z Wojskiem Polskim i od końca 1918 r. nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Parazki Lubej z domu Mazur

zarobnicy w Uwisle postępowania celem uznania zaginionego za zmarłego i uznania małżeństwa jego zawartego w Uwisle dnia 18 października 1903 z Paraszka Mazur zam. Lubej za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub dr. Hermanowi Brunsteinowi, adwokatowi w Czortkowie, którego równocześnie ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Dmytra Lubej, syna Iwana, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.  
Czortków, 23 listopada 1920. (378 1—3)

T. 79 20 3. Piotr Mysków, syn Pawła, urodzony w Iwankowie, 4 czerwca 1889 r. żołnierz 89 pułku piechoty we wrześniu 1918 doniósł listownie Wasylom Jarczukowi, że leży ciężko egory w szpitalu wojskowym na froncie włoskim. Od czasu tej wiadomości wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 ust. c) i ustawy z dnia 16 lutego 1883 l. 20 Dz. u. p. i ust. z dnia 31 marca 1918 r. Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Anastazji Mameczur zamężnej Mysków postępowania celem uznania wymienioną osobę za zmarłą, oraz w dniu 20 maja 1917 w Iwankowie między nim a Anastazją Mameczur zawarte małżeństwo za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub dr. Ludwikowi Grzybowskiemu, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego a zarazem obrońcą węzła małżeńskiego. Piiorra Mysków, syna Pawła, wzywa się, ażeby przed wymienionym niżej sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.  
Czortków, 10 grudnia 1920. [374 1—3]

T. V. 109/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Bereza urodzony dnia 28 czerwca 1899 r. rolnik z Konstantynowki pow. Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił w roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Kon-

stantówce z dnia 16 kwietnia 1920. Zaprzysiężonym zeznaniem Magdy Berezy stwierdzonem zostało, że Iwan Bereza zginął w bitwie pod Podhajcami 20 sierpnia 1914. Odnosne zawiadomienie odczytano jej w wojskowej kancelarji w Tarnopolu w listopadzie 1918. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Magdy Berezy postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Czykalukowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Iwana Berezę o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25 kwietnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V. 11862 2—3  
Tarnopol, 24 października 1920.

T. 74/19 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego i uznania małżeństwa za rozwiązane. Teodor Bezduch, ur. w Wierzbowie 2 czerwca 1872. rolnik, zamieszkały w Wierzbowie, żonaty, gr. kat., powołany został w czasie pierwszej mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej, pełnił następnie służbę żandarma na stacji kolejowej w Poćwysokiem, potem służbę w 19 p. obr. kraj. austr. w Przemyslu w twierdzy aż do jej upadku 22 marca 1915. Tam był w ostatnich czasach chory na desynteryję i jako chory dostał się do niewoli rosyjskiej. Odratowano go do Lwowa, gdzie był poddany oględzinom. Uznany przy tych oględzinach za niezdolnego do transportowania oddany był do jednego z lwowskich szpitali wojskowych rosyjskich. Od tego czasu nie ma ani od niego ani o nim żadnej wiadomości. Wskutek tego wydaje się wezwanie ogólne, by zawiadomiono sąd do 15 maja 1921 o zaginionym, ewentualnie jego samego wzywa by do dnia tego stanął w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po upływie tego czasokresu i po podjęciu dowodów nastąpi rozstrzygnięcie o uznaniu Teodora Bezducha za zmarłego, małżeństwa jego z Marją z Hymonów zawartego 26 maja 1901 w cerkwi w Wierzbowie za rozwiązane. Jako kuratora węzła małżeńskiego ustanawia się dr. Grossmanna adwokata w Brzeżanach.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Brzeżany 28 września 1919. 1303

# COLOSSEUM

o godzinie 7:30. — Napad Lezgenów na Kozaków, scena baletowa. — Leonardis, ekscentrycy. — Stanisławski, humorysta. — The Leyghtons na kuli. — Duchy, farsa — Michalska, Eddy i Heddy. — Futermani, nowe iluzje. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4-tej i 7:30. — Billet wcześniej do nabycia w składzie papieru Stanisława Gabriela ulica Legionów L. 3.

**POT i niemą WON**  
z nóg, rąk i pach, znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie zaany

**„SUDORYN“**  
w pudełkach z sitkiem

wyrobu far. lab. „Ap. KOWALSKI“ w Warszawie, Miodowa 1 Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryj. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

**Ust. zeżenie!** Środki podobnej nazwy należy odrzucać jako naśladowictwa.

Uwaga! Polecamy również wszelkie inne preparaty L. b. Farm. Ap. Kowalski.

Hurtowna sprzedaż: rzędzawicelstwo na Lwów i Wschodnią Małopolską, f. „OZON“ Hurtownia Materiałów Aptecznych, Lwów, Kołtataja 8.

**Walne Zgromadzenie**  
Towarzystwa kredyt. dla handlu i przemysłu w Jasiu  
stawa z dnia 13 marca 1921 o godzinie 11 przed południem w własnym gmachu przy ulicy 3-go Maja z następującym porządkiem dziennym:

- Odczytanie i tokolu z ostatniego posiedzenia Walnego Zgromadzenia.
- Sprawozdanie Dyrekcji z cz. nocy i rachunków za rok adm. 1920.
- Sprawozdanie komisji rewizyjnej z przeprowadzonego szacunku rachunków za rok 1920 i stawienie wniosku na udzielenie Dyrekcji absolutorjum z cz. nocy i rachunków za rok 1920.
- Rozdział zysku w roku 1920 osiągniętego.
- Sprawa przemiany Towarzystwa na Towarzystwo akcyjne.
- Wybór 4 członków do Rady Nadzorczej na lat 3 i jednego na lat 2 po myśl § 22 i 30 statutu Tow.
- Wniski i interpela. je.

Na wyodek gdwby o godzinie 11-tej nie był prziesianego § 24 statutu Tow. kompletna na ten czas odbędzie się następnego Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 12-tej z tym samym porządkiem dziennym, po myśli § 26 statutu Tow.

Jasio, dnia 17 lutego 1921.  
Wolf Goldschlag mp  
Prezes Rady Nadzorczej.

**Walne Zgromadzenie**  
Konsumu straży skarbowej  
Stowarzyszenie z ograniczoną poręką  
odbędzie się dni 27 lutego 1921 o godz. 9 rano w lokalu konsumu we Lwowie przy ul. Chocimskiej L. 1.

W razie niejawienia się w oznaczonej godzinie wyznaczonego komitetu następnego Walne Zgrom. dzienie Dyrekcji odbędzie się w tym samym dniu i w tym samym lokalu o godz. 10 rano.

**DACHÓWKI ASBESTOWO-CEMENTOWEJ**  
PAPY, GONTÓW, WAPNA, GIPSU  
i innych materiałów budowlanych dostarczają natychmiast

**Horszowski i Ska**  
Lwów, Bolesława ul. 3. (ob. zn. ul. Batoro).

**HURTOWNIA KONSUMOW**  
z ogr. por.

**Skład: Lwów, Romanowicza 11.**  
otwarty cały dzień.

Najtańsze źródło zakupu towarów odzieżowych i obuwia dla robotników i służby wojskowej.  
Hurt — — — — — Detal

Młoty sprężynowe, parowe Tokarnie, Heberta, Grzybiarski Rury płomienne, Gąbry Moto-y, Lok. mobilne Turbiny p. leca „PILLOT“ Lwów, Batoro 4.

Kamienie młyńskie po e- na h kon. urencyjnych oraz wszelkie maszyny młynarskie, Turbiny, Motory polarskie „PLOT“, Lwów, Batoro 4.

Nowoczesne fotograf. wykonywane  
**Zakład „HENERA“**

**NAJLEPSZE NASIONA**  
GOSPODARCZE, LESNE, WARZYWNE, KWIATOWE  
z gwarancją czystości i siły kiełkowania.

**Drzewka owocowe i Ozdobne**  
Krzewy Róże pełne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres Ogrodnictwa i Rolnictwa.

Towar d.aborowy. — Cennika w tym roku nie wydałem, Ceny podaję na życzenie listownie.

**E. FREEGE, Kraków.**

**Ogłoszenie.**

**Likwidacja Stowarzyszenia i wezwanie wierzycieli do zgłoszenia pretensji.**

I. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 28 grudnia 1920 rozwiązano stowarzyszenie: „Pierwsza Parowa Fabryka Wyrób. kapelusznicych w Małopolsce — Towarzystwo Kapeluszników w Myślenicach, Stow. zareestr. z gran. poręką“ i zaczęto jego likwidację.

**Likwidatorzy:** Kazimierz Bzowski, właściciel dóbr Drozina, Dr. Ludwik Góldwasser adwokat w Myślenicach, Wacław Kondr. dzierżawca dóbr Dolna wieś w Małopolsce, Poniński, komisarz sądowy w Myślenicach i Tadeusz Skowroński, ap. ekarz w Myślenicach.

**Firma likwidacyjna:** Pierwsza parowa Fabryka wyrób. kapelusznicych w Małopolsce i Parowa Kapeluszników w Myślenicach, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji.

**Podpis firmy:** Likwidatorzy będą wspólnie podpisywali firmę likwidacyjną. Likwidację wpisano do rejestru stowarzyszeń uchwałą Sądu okręgowego jako handlowego w Wadowicach z dnia 31 grudnia 1920 L. Firm. 320/20 Stow. I. 131.

II. Wierzyciele powyższego stowarzyszenia wzywa się po myśli § 48 ust. o Stow. zarob. i gospod., by do dnia 1 kwietnia 1921. zgłaszali swe wierzycielności pod adres firmy likwidacyjnej, podając tytuł wysokości swych wierzycielności.

Myślenice, dnia 9 lutego 1921.

**Pierwsza Parowa Fabryka Wyrób. Kapelusznicych w Małopolsce**  
Towarzystwo Kapeluszników w Myślenicach Stow. zar. z ogr. por. w likwidacji

**Pamietajcie**  
**Górnym Śląsku**

Z Drukarni Wł. Łozińskiego  
Przedstawicielstwo: Józef Ziemiński, Bielsko-Biala